Nr. 323 Łódź, Piątek 24 listopada 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 100

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Pos. Rataj o zadaniach sejmu.

WARSZAWA, („Russpress). — Współpracownik warszawskiego oddziału agencji „Russpress" miał możność rozmawiać z p. posłem Ratajem na temat wyników wyborów do sejmu i senatu i o perspektywach, otwierających się dla sytuacji politycznej w Polsce.

Poseł Rataj uważa, że **stosunek liczbowy prawicy i lewicy w sejmie pozostał niezmieniony po wyborach.** Zmiany, jakie zaszły w składzie osobowym sejmu, zależały-przeważnie od przypadku. — Wobec spodziewanego posiedzenia zarządu głównego P. S. L., w imieniu którego poseł Rataj rozmawiał z współpracownikiem „Russpressu" p. Rataj odmówił odpowiedzi na szereg pytań, lecz zgodził się wypowiedzieć swe poglądy osobiste na szereg ważnych kwestji.

Przyszły sejm będzie musiał przedewszystkiem zająć się sprawą sytuacji ekonomicznej Polski. **O ile poprzedni sejm był „konstytucyjnym", o tyle nowy sejm będzie „skarbowym".** Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" zdaje sobie w zupełności sprawę ze znaczenia, jakie będzie miało uregulowanie nienormalnych stosunków finansowych i uważa, że **jedyną drogą do uzdrowienia finansów Polski jest zrównoważenie budżetu państwowego** zapomocą zwiększenia dochodów i zmniejszenia wydatków. Reforma walutowa będzie możliwa tylko po doprowadzeniu do porządku skarbu państwa.

W kwestji stosunku do mniejszości narodowych poseł Rataj wypowiedział się zupełnie zdecydowanie. Jest on, jak i całe jego stronnictwo **zdeklarowanym przeciwnikiem autonomji terytorjalnej.** Poseł Rataj nie jest również stronnikiem t. zw. autonomji narodowo-kulturalnej, o ile tym terminem mamy oznaczać utworzenie „państwa w państwie". Sądzi on, że w podobnych kwestjach nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do terminologji. — Należy przywiązywać wagę nie do nomenklatury praw, z których będą korzystały mniejszości narodowe, lecz do treści, jaka będzie zawarta w udzielonych im prawach.

Uważam — powiedział poseł Rataj, — **że należy udzielić mniejszościom narodowym zupełną możność, jak osobistego, tak również narodowego rozwoju** w najszerszem znaczeniu tego słowa. **Mniejszości narodowe powinny być w Polsce takimi samymi obywatelami pierwszego gatunku, jak sami polacy.** Rozumie się samo, przez się, że Polska ma prawo wymagać od mniejszości narodowych takiej samej lojalności, jaka wymagana jest od obywateli narodowości polskiej. Co dotyczy autonomji terytorjalnej, to stanowisko, zajęte przez P. S. L. „Piast" w sprawie autonomji dla Galicji Wschodniej, w zupełności określa stosunek stronnictwa do tej kwestji wogóle.

Poseł Rataj sądzi, że przyszły rząd powinien być i będzie rządem parlamentarnym i koalicyjnym. — Polsce potrzebny jest rząd, mogący się oprzeć na stałej większości w sejmie, a nie rząd, kreślący swą linję postępowania od wypadku do wypadku, a właściwie „od upadku do upadku".

W tym wypadku poseł Rataj również jest przeciwnikiem zbyt określonej terminologji, uważa on, że przed ujawnieniem przez partje praktycznych programów swej działalności w nowym sejmie, — zbyt wcześnie jest mówić o przyszłym ustosunkowaniu sił i szematycznie dzielić wszystkich posłów na „prawicę i lewicę".

Powracając do sprawy mniejszości narodowych, poseł Rataj oświadczył, iż stosunek jego do bloku mniejszości pozbawiony jest uprzedzeń i nie pragnie on widzieć w każdym jego członku wroga państwa i narodu polskiego.

Poseł Rataj uważa dalszą egzystencję bloku mniejszości w sejmie za możliwą, lecz sądzi, że losy bloku będą zależały głównie od pozycji, jaką przedstawiciele oddzielnych narodowości zajmą w konkretnych wypadkach. Poseł Rataj jest zdania, że dalsze utrzymywanie bloku może spowodować dla oddzielnych narodowości ujemne skutki, które przekonają je o konieczności zrzeczenia się wspólnej polityki z pozostałemi częściami bloku.

Poseł Rataj przypisuje wielkie znaczenie sprawie uregulowania kwestji religijnej dla prawosławnej ludności polskiej. Jego zdaniem zależność miejscowej ludności prawosławnej od patrjarchy moskiewskiego odbija się nader ujemnie na zaspokojeniu potrzeb duchowych obywateli polskich wyznania prawosławnego.

W sprawie polityki zagranicznej Polski przy nowym rządzie i sejmie, poseł Rataj oświadczył, iż **jest on gorącym stronnikiem polityki zagranicznej uzgodnionej z polityką Francji i jej sprzymierzeńców.** Ogólną wytyczną dla kierunku polskiej polityki międzynarodowej powinno być dążenie do zachowania pokoju, utrzymanie którego na wszystkich granicach Polski, nie wyłączając wschodniej poseł Rataj uważa za zupełnie możliwe.

---o---

Posiedzenie zarządu P. S. L.

Sprawa podziału mandatów z list państwowych.

WARSZAWA, 23 listopada. — (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego P. S. L. dla ustalenia mandatów do sejmu i senatu z list państwowych. Okazało się, że od całego szeregu kandydatów, znajdujących się na **liście,** zarząd nie posiada informacji, czy mandat przyjmą, czy też zeń rezygnują. Wobec tego sprawę podziału mandatów odłożono do soboty, polecając ją prezydjum.

Według projektu ustalenia kandydatur z listy państwowej [12 mandatów P. S. L. zajęliby następujący kandydaci: 1) Anusz, 2) Bogusławski, 3) Niedbalski, 4) Marjan Dąbrowski, 5) Szydłowski, 6) Bobek, 7) Lizak, 8) Wilkoński, 9) Ruśnicki, 10) Krężel, 11) Michał Kicewicz, dwunasty mandat przypadłby p. Grzędzielskiemu, ale prawdopodobnie jego miejsce też zająłby kto inny. Przy takim spisie cały szereg kandydatów PSL. z listy państwowej pomimo, że znajdowali się na bliższych miejscach, nie uzyskałby mandatów. — Pomiędzy nimi znajdują się z ważniejszych następujący: pułk. Miedziński, były poseł Kielek, były podsekretarz stanu w min. skarbu Byrko i inni.

Senatorzy lwowscy.

WARSZAWA, 23 bm. (Pat). — Na ręce wyborczego komisarza generalnego nadeszły wiadomości o wyniku wyborów w województwie lwowskim.

Z listy nr 1 — zostali wybrani Andrzej Kędzior, prezyd. Juljan Nowak, Józef Jachowicz i dr. St. Biały.

Z listy nr. 8 — dr. Adam Ernest Witold Czartoryski i dr. Maksymiljan Tuhlie.

Z listy nr. 24 — dr. Maks Binenstock i dr. Julian Wurzel.

Wobec tego, że generalny komisarz wyborczy otrzymał już całkowity materjał o wyniku wyborów do sejmu i senatu, jutro odbędzie się posiedzenie komisji państwowej wyborczej, na której ustalone zostaną ostateczne wyniki wyborów.

Kronika polityki polskiej.

— W czasie uroczystości otwarcia parlamentu angielskiego minister Skirmunt będzie znajdował się w orszaku królewskim.

— Wyjazd delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową do Moskwy został ostatecznie ustalony. Cała delegacja ostatecznie wyjedzie do Moskwy we wtorek 28, a nie w piątek, jak zapowiadano. — Całą delegację będą tworzyć 4 osoby, a nie 6, a mianowicie: ks. Janusz Radziwiłł, p. Łukasiewicz, ppułk. Piskor i major Jędrzejewicz.

— Wczoraj 22 bm. żegnano w poselstwie polskiem w Berlinie dr. Alfreda Wysockiego, radcę legacyjnego przy poselstwie polskiem, który został powołany na nowe stanowisko w Paryżu.

Uchwały rady ministrów.

WARSZAWA, 23 listopada. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 23 b. m. uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych o rozszerzeniu granicy miasta Kłobucka, wniosek ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie gminie m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki, wniosek min. skarbu o udzielenie kredytu na utrzymanie etapów, na utrzymanie emigrantów z Niemiec, projekt dodatkowy do projektu noweli o wspóldzielniach, projekt ustawy śląskiej w przedmiocie zmiany ustawy niemieckiej, dotyczącej zarządu lasów, należących do gmin i zakładów publicznych.

Polityka wywozowa i przywozowa rządu.

Konferencja prasowa u min. Strassburgera.

WARSZAWA, 23 bm. (A. W). Dziś o godzinie 11 rano u ministra przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa, na której p. minister Strassburger w szerokiem ekspose przedstawił całokształt polityki przywozowej i wywozowej rządu. Ograniczenia przywozowe dotyczą tylko niewielkiej ilości artykułów luksusowych, jednakże i co do nich ograniczenia znoszone są stopniowo, w stosunku do państw, z któremi zawarto traktaty handlowe.

Większą natomiast jest ilość ograniczeń wywozowych, stosowanych do niektórych surowców, potrzebnych dla naszego przemysłu i do artykułów żywnościowych. W sprawie wywozu artykułów żywnościowych jako naczelną zasadę należy uznać, że wywożone mogą być tylko te artykuły żywnościowe, których w kraju jest nadmiar w stosunku do zapotrzebowania ludności.

P. minister poruszył również sprawę handlu zagranicznego Polski i stwierdził, co należy podkreślić z zadowoleniem, że handel zagraniczny, jak również i produkcja nasza, stale się rozwija i polepsza.

W r. ub. wartość wywozu w stosunku do przywozu stanowiła niewielki ułamek, obecnie zaś wynosi prawie 80 proc. Zdaniem p. ministra zrównanie naszego bilansu handlowego jest możliwe w niedalekiej przyszłości, a poprawa jego wpłynie niewątpliwie dodatnio na stabilizację waluty polskiej.

---o---

Obrady sejmu śląskiego.

KATOWICE, 23 listopada. — Na posiedzeniu sejmu śląskiego w dniu 23 b. m. marszałek cofnął poprzednie zarządzenie o wykluczeniu posła Adamka z trzech posiedzeń plenarnych, ponieważ poseł złożył na jego ręce odpowiednie wyjaśnienie.

Poseł Rakowski referował projekt ustawy o gwarancji sejmu na udzielenie przez rząd centralny 3 miljardów marek na cele aprowizacyjne. Mówca zaznaczył, że wobec układu pracodawców z pracownikami, liczba korzystających z udogodnień aprowizacyjnych wydatnie się zmniejszy, ponieważ dotyczyć będzie wyłącznie robotników, zarabiających poniżej 6.000 marek. Ponieważ ze strony rządu centralnego wpłynęło oświadczenie, że rząd odmawia Śląskowi dalszych kredytów, aż do czasu zniesienia teraźniejszego systemu aprowizacyjnego i ustalenia budżetu, przeto tem łatwiej zgodzono się na cytowany powyżej układ i ustawę w drugiem czytaniu przyjęto.

Uchwalono następnie cały szereg ustaw, a mianowicie ustawę w sprawie nabycia nieruchomości dla urzędów skarbowych w Rybniku, ustawę w sprawie ustalenia roty przysięgi dla rady wojewódzkiej i wreszcie ustawę o podatku od piwa.

Odesłano do komisji kilka wniosków w sprawie djet kosztów podróży urzędników wojewódzkich, jakoteż wniosek klubu niemieckiego o podwyższenie dotacji z 18 miljonów marek na 50 miljonów na renty dla inwalidów, oraz wdów i sierot po poległych na wojnie.

W sprawie budowy kolei Ustroń—Wisła i Izdebna—Milówka, oraz w sprawie naprawy drogi Ustroń—Wisła—Skubalonka, sejm powziął rezolucję przychylną.

Ponieważ sejm załatwił wszystkie sprawy, przygotowane przez komisję, a w przyszłym tygodniu ma być przerwa w posiedzeniach, z powodu otwarcia sejmu i senatu w Warszawie, marszałek wyznaczy termin następnego posiedzenia później. Przerwa potrwa przypuszczalnie 10 dni.

---o---

Apetyty sowieckie na Galicję Wschodnią.

Agitacyjne wiece na całej Ukrainie.

WARSZAWA, 23 listopada. (Telefonem od naszego koresp.). — W prasie Ukrainy sowieckiej w ciągu ostatnich dni ukazało się wiele artykułów, omawiających sprawę Galicji Wschodniej w sposób bardzo drażniący. Urzędowy organ rządu ukraińskiego „Wisti" pisał między innemi, że w Galicji Wschodniej odbywają się pogromy, za które należy się Polsce zemsta. Jednocześnie we wszystkich większych miastach jako to Kijów, Odesa, Połtawa, Charków, odbyły się wiece pod hasłem „Wyzwolenie Galicji Wschodniej". Na wiecach tych przemawiali przedstawiciele „Wcik'u" ukraińskiego. Jeden z nich twierdził między innemi, że krew, przelana przez lud ukraiński w Galicji Wschodniej wymaga zemsty. Mówił, że **Ukraina sowiecka złożyła przysięgę, iż nie spocznie, dopóki Galicja Wschodnia nie będzie stanowiła całości narodowej i politycznej z Ukrainą sowiecką.**

Zwrot w opinji włoskiej.

WARSZAWA, 23 listopada (Telefonem od nasz. koresp). Według otrzymanych w Warszawie wiadomości urzędowy organ watykański „Osservatore Romano" zamieścił szereg depesz i artykułów, prostujących informacje o rzekomem powstaniu rusinów w Galicji Wschodniej i dezawuujących akcję Petruszewycza.

Wyrok na morderców Matwiszyna.

LWÓW, 23 listopada. (AW). — W Przemyślu odbył się sąd doraźny nad trzema mordercami wójta wsi Pacyków, Matwiszyna, kandydata na posła.

Oskarżonego Jancysyna skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, oskarżonego Kobryna na 10 lat, zaś Janosiewicza na 6 lat, uwzględniając okoliczności łagodzące.

Konferencja w Lozannie.

O los Tracji. — Djalog Ismeta-baszy z Venizelosem. — Sprzymierzeni przeciwko plebiscytowi w Tracji. — „Times" o granicy tureckiej w Europie. — Zupełna zgodność sprzymierzonych. — Odjazd Mussoliniego. — Sytuacja w Turcji.

LOZANNA, 23 bm. (Pat). Komisja dla spraw terytorjalnych i wojskowych zebrała się we czwartek rano. Ismet basza odpowiadał szczegółowo na oświadczenia i propozycje, czynione przez różne delegacje na poprzedniem posiedzeniu. Kom. mianowała podkomisję, mającą na celu rozpatrzeć propozycje, dotyczące utworzenia wzdłuż granicy Tracji wschodniej strefy zdemilitaryzowania i zbadać kwestję ewentualnej administracji kolejowej oraz sprawę portu Dodeagacz w celu zapewnienia Bułgarji ekonomicznego dostępu do morza Egejskiego. Komisja dla spraw terytorjalnych podejmie ponownie prace dzisiaj popołudniu.

LOZANNA, 23 bm. (Pat). Havas donosi: Wczoraj rano narady miały przebieg spokojny i utrzymane były w tonie pełnym kurtuazji. Venizelos zręcznie przedstawił warunki, w jakich znalazła się Grecja, przystępując do wojny. Courzon zwrócił się do Ismeta baszy, prosząc go o poparcie argumentami żądań tureckich. Ismet, czyniąc zadość temu, przytoczył argumenty historyczne i strategiczne, opowiadające się za utrzymaniem zachodniej Tracji przy Turcji. — Po złożeniu oświadczenia przez Ninczicza, Courzon zwrócił się ponownie do Ismeta baszy o wyjaśnienia. Ismet zastrzegł sobie jednak udzielenie odpowiedzi w terminie późniejszym.

LOZANNA, 23 bm. (Pat). Ismet basza oświadczył, że Turcja nie chce przywłaszczyć sobie Tracji, uważa tylko za konieczne dać ludności sposobność wypowiedzenia się w sprawie swej przyszłości.— Co się tyczy sprawy granicy tureckiej, delegacja turecka zamierza się powołać na postanowienia paktu narodów.

LOZANNA, 23 bm. (Pat). — W pierwszej części swej odpowiedzi Ismet basza zwalczał wywody Venizelosa opierające się na danych historycznych w sprawie przyznania Tracji zachodniej. W drugiej swej części wyłożył motywy, które przemawiają za przyznaniem Tracji Turcji.

LOZANNA, 23 bm. (Pat). Na posiedzeniu pierwszej komisji Courzon, Barrere i Garroni wypowiedzeli się jednomyślnie **przeciwko zarządzeniu plebiscytu w Tracji wschodniej.**

LOZANNA, 23 bm. (Pat). Ismet basza oświadczył dziennikarzom, że dziś wieczór ma on odbyć naradę z Courzonem i Barrerem. Ma on nadzieję, że los Tracji zachodniej zostanie ostatecznie rozstrzygnięty.

LEAFIELD, 23 listopada. (PAT) „Times" omawiając sprawę granicy tureckiej w Europie stwierdza, że po odzyskaniu Tracji, turcy usadawiają się i umacniają w Europie, co pozwoli im na odegranie wybitnej roli w rozwoju stosunków na Bałkanach, które będą miały znaczenie dla ludów środkowej i zachodniej Europy. Jeżeli turcy przychodzą do Europy, w zamiarach agresywnych, to pokój na Bałkanach może być znów zachwiany. Jeżeli jednak wynik dyskusji na konferencji lozańskiej okaże Turcji, że sojusznicy i narody bałkańskie stanowczo zdecydowane są bronić pokoju w Europie przez utrzymanie pokoju na półwyspie Bałkańskim, to wtedy turcy przekonają się, że sprzymierzeni rozumnie dążą do rozwiązania ich żądań. **Jedność sojuszników musi być głównym czynnikiem, który wpłynie na turków** w kierunku stawiania z ich strony umiarkowanych żądań.

Dziennik zaznacza dalej, że w tymże duchu pracuje mała ententa, która w obliczu wielkich niebezpieczeństw starała się zawsze utrzymać równowagę w południowo-wschodniej Europie. Obecnie zadaniem jej jest leczenie dawwnych ran i godzenie przeciwieństw między ludami bałkańskimi.

BIAŁOGRÓD, 23 listop. (PAT). Minister spraw zagranicznych Ninczicz, po spotkaniu się z Poincarem, oświadczył wobec przedstawiciela „Tribuny", że **między Anglią, Francją i Włochami nastąpiło zupełne porozumienie co do wszystkich kwestji, poruszanych obecnie na konferencji lozańskiej.**

LOZANNA, 23 listopada. (PAT) Mussolini opuścił we środę Lozannę. Na dworcu żegnali go Courzon i Barrere, oraz członkowie delegacji włoskiej.

KONSTANTYNOPOL, 23 listopada. (PAT). Generał Harrington, przemawiając publicznie, podniósł wielką cierpliwość, jak i pojednawczość, jaką okazują sprzymierzeni, podkreślił jednak, że istnieje w cierpliwości pewna granica, której bezkarnie przekraczać nie można.

BERLIN, 23 listopada. (AW). — Z Konstantynopola donoszą, że opublikowanie deklaracji rządu angorskiego, na mocy której obejmuje on jakoby kontrolę nad cieśninami, wywołało w sferach koalicyjnych wielkie zaniepokojenie.

KALKUTA, 21 listopada. (PAT). Naczelna władza duchowna mahometan Indji przyjęła bez zastrzeżeń decyzję Angory, dotyczącą sułtana i wyboru nowego kalifa. Mahometanie indyjscy zarzucają rządowi angielskiemu chęć wzniecenia ducha niezgody wśród mahometan przez protegowanie byłego sułtana.

Mussolini za uznaniem sowietów de jure.

PARYŻ, 23 listopada. (Pat.). „Echo de Paris" donosi z Lozanny, że Mussolini wypowiedział się za uznaniem rządu sowieckiego de jure.

Lenin o sukcesach sowietów.

RYGA, 23-go listopada (Pat). Z Moskwy donoszą: Na plenarnem posiedzeniu moskiewskiego sowietu Lenin wygłosił wielką mowę programową, w której podniósł sukcesy dyplomacji rosyjskiej, oraz korzystną sytuację międzynarodową dla Rosji.

Wewnętrzną sytuację w Rosji scharakteryzował jako bardzo ciężką. Państwa burżuazyjne — mówił — w dalszym ciągu — bojkotują ekonomicznie Rosję. Dlatego też nowa polityka ekonomiczna sowietów stała się potrzebną. Komuniści muszą się zmienić w zręcznych kupców, dążących do osiągnięcia jaknajwiększych zysków.

Łotwa bojkotuje towary niemieckie.

RYGA, 23 listopada (Pat). Dziennikí łotewskie proponują zbiorowy bojkot przez wszystkie państwa bałtyckie towarów niemieckich w celu skłonienia niemców do wynagrodzenia szkód wojennych.

Komitet kontroli finansów Austrji.

GENEWA, 23 listopada (Pat). Dziś zebrał się w Genewie pod przewodnictwem delegata włoskiego Benoduce komitet kontrolny rządów gwarantujących pożyczkę dla Austrji.

Litwini chcą wydalić żydów.

Groźą pogromami.

WARSZAWA, 23 listopada (Telefonem od nasz. koresp.). Według wiadomości otrzymanych w Warszawie, w Litwie Kowieńskiej rozpowszechniona została w ostatnich dniach odezwa partji rządowych, wzywająca żydów do opuszczenia granic państwa i udania się do Pa[...]

Prezydent sejmu litewskiego.

RYGA, 23 listopada (Pat). Prezydentem sejmu litewskiego został wybrany redaktor Bistras. Należy on do partji chrześcijańsko-demokratycznej. Wybory prezydenta państwa odbędą się w przyszłym tygodniu.

Wojska bułgarskie na granicy Tracji.

SOFJA, 23 listopada. (Pat). — Nawiązując do podanej przez „Timesa" wiadomości, że rząd bułgarski przedsięwziął koncentrację wojsk na granicy Tracji wschodniej, bułgarska ag. telegraficzna komunikuje, że rząd bułgarski w rzeczywistości wysłał na granicę małe tylko oddziały wojskowe i że w żadnym razie nie może być mowy o jakichś zamiarach agresywnych lub tajnych, w stosunku do sąsiadujących państw. Chodzi tu o środki bezpieczeństwa w celu zabezpieczenia granicy od wkraczania band. Zresztą o wysłaniu tych oddziałów rząd bułgarski powiadomił zawczasu rządy jugosłowiański i grecki.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

LONDYN, 23 bm. (Pat). Król otworzył dziś posiedzenie parlamentu mową tronową, którą zakończył życzeniem, ażeby obrady toczące się obecnie w Lozannie doprowadziły do przywrócenia pokoju na bliskim wschodzie.

LEAFIELD, 23 listopada. (Pat). Król angielski w towarzystwie królowej przybył dziś do pałacu Westminsterskiego. — Na ulicach tłumy witały entuzjastycznie parę królewską. Następnie król wraz z królową udał się do izby lordów.

Groźby de Valery.

LONDYN, 23 listopada (Pat). Jak donoszą z Dublina de Valera zagroził represjami na wypadek, gdyby pojmany przywódca republikanów został stracony.

Oszczędności kolejowe we Włoszech.

RZYM, 23 listopada (Pat). Pol. radjo. Główna dyrekcja kolei państwowych **skasowała ze względów ekonomicznych 109 pociągów.**

O autonomję dla Macedonji.

MOSKWA, 23 listopada (Pat), Polradjo. Delegacja macedońskiej organizacji politycznej, działającej na emigracji w Kanadzie, a reprezentującej 45,000 emigrantów macedońskich, **zwróciła się do rządu sowieckiego z prośbą,** aby wpłynął na zaprzestanie prześladowania ludności macedońskiej przez władze serbskie i greckie, oraz aby poparł utworzenie autonomicznej Macedonji.

Komunizm w Hiszpanji.

MADRYT, 23 listopada (Pat). Wobec wypadków jakie zdarzyły się tu dzisiaj w związku z kongresem socjalistycznym, **aresztowano szereg komunistów.** Kongres postanowił **usunąć wszystkich delegatów komunistycznych od udziału w obradach.**

Religijność Mussoliniego.

WIEDEŃ, 23 bm. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Włoski minister oświaty zarządził, ażeby we wszystkich klasach szkół były umieszczone krucyfiksy i portrety króla. Rozporządzenie to uważają za znamienne dla religijności Mussoliniego. W kołach Watykanu śledzą z zajęciem politykę nowego rządu, która zmierza do zgody i pokoju pomiędzy Watykanem a Kwirynałem.

Traktat czesko-jugosłowiański.

GENEWA, 23 bm. (A. W). — W sekretarjacie generalnym ligi narodów zarejestrowany został traktat między Czechosłowacją, a Jugosławją, zawarty 31 sierpnia r. b. Traktat ten przedłuża i uzupełnia umowę, zawartą w Belgradzie 14 sierpnia r. b. i zawiera postanowienia, dotyczące podtrzymania i wzmocnienia stosunków pokojowych, oraz utrwalenia i rozszerzenia stosunków politycznych i ekonomicznych pomiędzy obu

Sytuacja Niemiec.

Punkt ciężkości przeniesiony do Brukseli. — Konferencja 15-go grudnia. — Mussolini stwierdza zdolność płatniczą Niemiec — Budżet niemiecki na rok 1923. — Zagadkowa misja nowego gabinetu. — Sowiety o nowym gabinecie.

WIEDEŃ, 23 bm. (Tel. wł). **Nacjonalistyczna prasa włoska oraz włoskie komunikaty półoficjalne** głoszą sukces Mussoliniego w Lozannie. **Sukcesy te zdają się ograniczać do tego, że konferencja lozańska ma wszystkie szanse skończyć się bez ostatecznych rezultatów.**

Warunki postawione Turcji, mają, jak ze wszystkich doniesień wynika, charakter wybitnie prowizoryczny. Najważniejszym momentem Lozanny było doniosłe znaczenie konferencji brukselskiej na 15 grudnia, według wniosku Theunisa, po długiej rozmowie Poincarego z Mussolinim.

Mussolini w Brukseli wyłoży osobiście swój punkt widzenia w ogólnych sprawach polityki ententy. Utrzymuje, że Mussolini dążył do przeszkodzenia doprowadzeniu do ostatecznych rezultatów w Lozannie w obawie odosobnienia Włoch.

Wobec tego, iż były wszystkie szanse, że Poincare uzyska nakoniec ustępstwa ze strony Niemiec, Mussolini wysunął zupełnie krańcowe postulaty reparacyjne, podniecając w ten sposób nacjonalizm francuski, dążący do obalenia Poincarego.

Jest bardzo charakterystyczne, że prasa niemiecka reklamuje krańcowość postulatów Mussoliniego bez żadnego wzburzenia, licząc zapewne na korzyść zamętu, jaki przez to może być wywołany.

Konferencja brukselska będzie miała zapewne program bardzo rozległy, wybiegający znacznie poza sprawę reparacji niemieckich.

GDAŃSK, 23 listopada. (AW). Z Lozanny donoszą, że Poincare, lord Courzon i Mussolini zdecydowali się zaproponować belgijskiemu prezydentowi ministrów Fhennisowi, aby **konferencję brukselską odroczyć do 15 grudnia.**

LONDYN, 23 listopada. (AW). Mussolini oświadczył w Lozannie sprawozdawcy „Morning Post" co następuje: **Niemcy mogą płacić i będą musiały uiścić swe długi,** jeżeli tylko mocarstwa zdołają dojść do porozumienia. Mussolini zaznaczył również, że weźmie osobiście udział w konferencji brukselskiej.

BERLIN, 23 listopada. (AW). — Mussolini odjechał 22 b. m. wieczorem z Lozanny do Rzymu. — Przed wyjazdem oświadczył on dziennikarzom, że Włochy zostały dopuszczone do rozstrzygania w sprawach reparacyjnych. Co do zapatrywania Mussoliniego na sprawę odszkodowań, jest on zdania, że **Niemcy są w możności płacenia należnych rat i Włochy staną po stronie tych, którzy tego będą żądać.**

PARYŻ, 23 listopada. (PAT). — Havas. Belgijscy ministrowie Theunis i Jaspar, którzy wczoraj wieczór wyjechali do Paryża, ażeby omówić tam sprawę konferencji finansowej w Brukseli, po ukończeniu obrad, udadzą się do Londynu, ażeby w tejże samej sprawie porozumieć się z Bonar Law. Z Londynu udadzą się do Rzymu, gdzie będą konferować z Mussolinim.

PARYŻ, 23 listopada. (PAT). — „Temps" donosi, że po utworzeniu gabinetu dr Cuno, komisja reparacyjna podniesie kwestję, czy nowy kanclerz będzie popierał propozycje poczynione przez jego poprzednika. Jeżeli tak, komisja reparacyjna niezwłocznie będzie kontynuowała rozpoczęte już obrady nad tekstem odpowiedzi na dwie noty rządu niemieckiego.

BERLIN, 23 listopada. (AW). Gabinet rzeszy ma obradować w najbliższym czasie nad preliminarzem budżetu na rok 1923.

Budżet kolei, który z początku roku był obliczony na 100 miljardów, w październiku na 400 miljardów, obecnie sięga jednego biljona. 16 procent wydatków podwyższonego budżetu przypada na węgiel. Z ogólnej liczby przywożonego węgla do Niemiec z Anglji, kolej jakoby ma zużywać około 25 procent.

WIEDEŃ, 23 listopada. (AW). W tutejszych kołach politycznych silne wrażenie wywołała nominacja dra posła Rozenberga na ministra spraw zagranicznych, w nowym gabinecie niemieckim.

Dr Rozenberg, który ostatnio był posłem w Kopenhadze, przed powołaniem do Kopenhagi, zajmował stanowisko posła niemieckiego w Wiedniu. **Dr Rozenberg uchodził tutaj zawsze za stanowczego przeciwnika reparacyjnej polityki dra Wirtha.** Podkreśla to dziś „Wiener Allgemeiner Zeitung" stwiedzając, że przez powołanie dra Rozenberga na tak wybitne stanowisko, misja nowego gabinetu staje się dość zagadkową.

KRÓLEWIEC, 23 listopada. — (PAT). „Ostpreussische Zeitung" donosi z Moskwy o stanowisku Rosji do nowego rządu niemieckiego. Upadek Wirtha nie był dla Rosji niespodzianką. Wedle poglądów moskiewskich, w Niemczech istnieją obecnie dwa kierunku: rusofilski i franko-filski. Wirth wyznawał kierunek ruso-filski, natomiast Hermes jest zwolennikiem orjentacji zachodniej. **Nowy kanclerz, wedle opinji rządu moskiewskiego, jest frankofilem.** Dlatego też panuje tam mocne przekonanie, że za rządów dra Cuno **traktat, zawarty w Rapallo, stanie się martwą literą.** Jedyną nadzieję pokłada Moskwa w przedstawicielu Niemiec w Moskwie. Rantzau który stara się utrwalić stosunki gospodarcze między Rosją a Niemcami.

—o—

Francja przeciwko układowi waszyngtońskiemu.

WIEDEŃ, 23 bm. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Przewodniczący komisji do spraw zagranicznych izby deputowanych Leygues oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Chicago Tribune", że komisja ta wypowie się przeciwko ratyfikacji układu waszyngtońskiego. Nie idzie tu o to, aby flota wojenna Włoch i Francji była równą co do siły, gdyż Francja otoczona jest dwoma morzami, a ponadto musi mieć połączenia z odległemi koloniami. Komisja protestuje przeciwko sposobowi, jakim wyznaczono tonnaż floty francuskiej. Francja przez cały czas wojny zajmowała się jedynie zbrojeniami na lądzie, zaniedbując budowę okrętów. Leygue dodał w[y]wa została głęboko urażona i wyraził zapatrywanie, że izba odrzuci układ waszyngtoński. [...] budowe okrętów. Leygne dodał w

WIEDEŃ, 23 listopada. (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że komisja wypowie się prawdopodobnie przeciwko ratyfikacji układu waszyngtońskiego. Francja nie może się na to zgodzić, by pod względem stanu marynarki traktowano ją na równi z Włochami, jest bowiem otoczona dwoma morzami i ma położone rozległe kolonie.

Odbudowa floty rosyjskiej.

WCIK postanowił upoważnić radę komisarzy ludowych do poczynienia kroków w celu odbudowy floty rosyjskiej. Zamknięta w r. 1917 akademja wojenna marynarki została w tych dniach otworzona. Otwarto również w Petersburgu szkołę oficerów marynarki i szkołę inżynierów marynarki

Z parlamentu miejskiego.

Podwyższenie podatku od szyldów. — Władze miejskie pozwalają na budowę domów drewnianych w śródmieściu. — Regulacja miasta.

Obradami wczorajszego zebrania rady miejskiej kierował przewodniczący Remiszewski.

Na wstępie rada rozpatrzyła i uchwaliła kilka spraw pomniejszej wagi, pomiędzy któremi na uwagę zasługuje zmiana przepisów normujących pobór opłat za szyldy i reklamy umieszczone na frontach i dachach domów. Postanowiono podnieść te opłaty dla przedsiębiorstw pierwszej kategorji — pięciokrotnie, dla drugiej i trzeciej kategorji — dwukrotnie.

Kwestją niezmiernie doniosłą dla przyszłego rozwoju naszego miasta, która zajęła większą część wczorajszego posiedzenia, była sprawa rozszerzenia strefy budowy domów drewnianych. Mianowicie magistrat przedstawił radzie miejskiej projekt nowej ustawy budowlanej, która pozwala, w przeciągu jednego roku, na budowanie domów mieszkalnych drewnianych wraz z należącymi do nich budynkami gospodarczymi, szopami, ustępami i t. d.

Nowa ta ustawa jest charakterystyczna głównie z tego względu, że za czasów rosyjskich nie wolno było zupełnie wznosić budynków drewnianych w obrębie miasta, który ograniczają mniej więcej ulice: Aleksandrowska, Konstantynowska, Bałucki rynek, cmentarze katolickie, Górny rynek aż do kolei kaliskiej. Była to t. zw. strefa domów murowanych, w której nietylko zabroniono wznoszenia budynków drewnianych, ale nawet już istniejących nie wolno było konserwować. W ten sposób budynki te były z góry skazane na zagładę i znikały one powoli. Dopiero w czasie wojny, gdy wyłoniła się kwestja mieszkaniowa, władze nietylko nie pozwalały na rozbiórkę drewniaków, ale przeciwnie, kazały je pieczołowicie konserwować, a nawet niejednokrotnie same zmuszały właścicieli do tych lub owych remontów lub reperacji, któreby czyniły dom nadal możliwym do zamieszkania.

Obecnie władze miejskie poszły jeszcze dalej. Mianowicie pozwalają one, aby w ciągu roku, tytułem doraźnej próby, wolno było wznosić budynki drewniane na całym terenie Łodzi. Pewne ograniczenia dotyczą jedynie jądra miasta, mianowicie terytorjum zawartego w obrębie ulic Konstantynowskiej, Pomorskiej, Targowej, Placu Dąbrowskiego, Nowo - Targowej, Fabrycznej, Kilińskiego, Napiórkowskiego, Czerwonej, Wólczańskiej, ks. Ignacego Skorupki, Gdańskiej.

Na tym ograniczonym terenie wolno wznosić budynki drewniane, ale pod warunkiem zachowania pewnych odległości i aby były one odsunięte od ulicy o 30 metrów. Na pozostałym terenie miasta wolno budować domy drewniane bez specjalnych ograniczeń.

Co się tyczy korzyści, jakie wypływają dla właściciela z budowy domów drewnianych, to są one niezmiernie nikłe. Okazuje się, że koszt budowy domu drewnianego, jeśli ma on być budowany solidnie, tak, jak to się praktykowało przed wojną, jest prawie że ten sam, co domu murowanego. Pozatem dom taki, który za kilkanaście lat może się znaleźć w centrum miasta, będzie szpecił ulicę. Prócz tego budynki drewniane przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo ogniowe, z którem, szczególnie w takiem mieście jak Łódź, mieście fabrycznem i przemysłowem, należy się poważnie liczyć.

Jedyną zaletą domów drewnianych jest to, że można je przenosić.

Ostatecznie rada po zaznajomieniu się z projektem nowej ustawy, ustawę tę zgodnie z wnioskiem magistratu zatwierdziła.

Z kolei pod obrady wpłynął projekt regulacji ulic Dzielnej, Wólczańskiej i Kilińskiego. Referent powyższego projektu zwrócił uwagę, że Łódź, która powstała w ciągu kilkudziesięciu lat, jest organizmem zniekształconym, wobec czego zachodzi konieczna potrzeba jej regulowania. Trudno jest regulować odrazu całe miasto, więc reguluje się naprzód główne arterje, szczególnie te, po których w przyszłości mają krążyć tramwaje. Na zasadzie ustawy, wydanej jeszcze przez Beselera, wolno jest już obecnie przystąpić do regulacji miasta i nie potrzeba czekać na odpowiednie pozwolenie władz centralnych. — Z dalszego przemówienia referenta wynika, że pięciu właścicieli nieruchomości przy ulicy Wólczańskiej, czterech przy ulicy Kilińskiego i jeden przy ulicy Dzielnej zgodzili się i przystosowali do regulacji w dobrze zrozumianym swym własnym interesie. Natomiast magistrat napotkał pewien opór ze strony niektórych właścicieli, szczególnie z pośród większych fabrykantów, którzy nawet wysłali protesty do ministerstwa do Warszawy.

Do regulacji wybrane zostały tylko te ulice, gdzie uskutecznienie tego jest możliwe. Ulice Dzielna, Kilińskiego, Wólczańska posiadają przeciętnie 13 metrów szerokości, chodzi o rozszerzenie ich do 20 metrów.

Cały ten projekt regulacyjny został uchwalony przez radę miejską. Ma on być przedłożony okręgowej komisji robót publicznych przy województwie, a następnie przesłany do ostatecznego zatwierdzenia do ministerstwa.

Następnie rada miejska uchwaliła projekt regulacji dzielnicy położonej między ulicami Dzielną, a Tramwajową i Składową, oraz torem kolejowym.

Chodzi tu o tereny, leżące naprzeciw parku Staszica, które, gdyby zostały zabudowane bez planu, nie posiadałyby dojazdu, i nie miałyby ulicy. Wobec tego zaszła potrzeba rozgraniczenia działek, wytknięcia ulic i naszkicowania idealnych budowli, według których to będą się orjentowali budowniczowie mający tam stanąć domów. Między innemi projektowane jest zburzenie znajdujących się tam koszar.

W końcu posiedzenia rada przyznała subsydjum kursom wieczorowym przy stowarzysz. handlowców w kwocie miljona marek, oraz subsydjum dla tow. „Linas Hacedek" w sumie pół miljona. Pozatem przyznano zapomogę szkole powszechnej dla dzieci marjawickich w wysokości 300 tysięcy marek.

Co się tyczy ostatniego punktu porządku dziennego, mianowicie sprawy wyboru placu pod budowę gmachu teatru miejskiego, to postanowiono zwołać specjalną konferencję, złożoną z radnych i architektów, na której kwestja ta będzie szczegółowo rozstrząsana.

Towarzystwo aprowizacji miast polskich.

Odbyło się doroczne ogólne zebranie towarzystwa aprowizacji miast Polski i ziem wschodnich, instytucji, powołanej przez miasta nasze w celach uzdrowienia stosunków aprowizacyjnych i zapewnienia ludności miejskiej zaopatrywania w artykuły najpierwszej potrzeby.

Sprawozdanie z działalności przedstawił dyrektor towarzystwa Rudolf Jabłoński, zaznaczając, iż instytucja, mając przed sobą jako zadanie stworzenie wielkiej hurtowni, którąby mogła zaspokajać zapotrzebowania handlowe miast, spełniła to zadanie w granicach, na jakie pozwoliły warunki finansowe. Mimo minimalnego kapitału obrotowego, jakiego dostarczyły miasta, nakładem towarzystwa, nie pozostawiono miast na pastwę spekulacji w najcięższych chwilach przed zakupu w Wielkopolsce, a następnie w Ameryce i Anglji artykułów pierwszej potrzeby, oraz przez odpowiedni rozdział. Przystosowując w dalszym ciągu swą działalność do normujących się warunków życia ekonomicznego w kraju, towarzystwo aprowizacji miast rozszerza swą działalność, zaopatrując, jako wielka hurtownia, nietylko miasta jako takie, ale również kooperatywy i zrzeszenia konsumentów i tworząc nowe swe oddziały w tych wielkich ośrodkach, w których miasta likwidują swoje wydziały aprowizacyjne. Pozatem towarzystwo jest centralą zakupów dla różnych przedsiębiorstw handlowych różnych miast, fabryk, kopalń i t. d. Wydatną pomoc miastom towarzystwo okazało w akcji zaopatrzenia miast w mąkę oraz cukier przez uzyskanie u rządu miljardowego kredytu na zakup zboża, oraz kontyngensu cukru dla miast. Dokonano tego wszystkiego przy kapitale około 3 miljonów, robiąc miljardowe obroty i wykazując zysk na dalszy rozwój instytucji.

Po dłuższej dyskusji przyjęto sprawozdanie, zaakceptowano bilans i podział zysków, przekazując na cele społeczne 1.200,000 m.

W wyniku uzupełniających wyborów do komisji rewizyjnej wybrano ławnika Stefana Zielińskiego.

Zaznaczyć należy, iż towarzystwo aprowizacji miast w celu rozszerzenia swej działalności przekształca się na towarzystwo akcyjne i że najbliższe zebranie ogólne będzie już zebraniem akcjonarjuszów towarzystwa.

Wiadomości bieżące.

—o—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, miejscami opady, temperatura nieznacznie zmieniona. Słabe wiatry zachodnie.

Przemysł łódzki na wystawie śląskiej.

Towarzystwo „Polskie wystawy ruchome" organizuje wystawę polską na Górnym Śląsku. — Towarzystwo porozumiało się z obu łódzkimi związkami włókienniczymi co do udziału łódzkiego przemysłu włókienniczego w tej wystawie. Obydwa związki, a mianowicie związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem i krajowy związek włókienniczy przyjmą w wystawie udział, urządzając tam zbiorowe pawilony. Od poszczególnych fabryk włókienniczych łódzkich zgłoszenia przyjmowane nie będą i zainteresowani muszą się porozumieć bezpośrednio ze związkami. (bip).

Łódź-Tomaszów.

W niedzielę odbędzie się konstytuujące posiedzenie komitetu budowy kolei dojazdowej Łódź-Rokiciny-Tomaszów. Na posiedzeniu tem ma zapaść ostateczna decyzja co do losów wspomnianej kolejki. (bip).

Budowa domu sejmikowego.

Związek komunalny powiatu łódzkiego postanowił z uwagi na obecne bardzo niedogodne pomieszczenie w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 100 — przystąpić do budowy własnego gmachu sejmikowego w Łodzi, w którym, oprócz biura wydziału powiatowego, mieściłyby się następujące biura: starostwa, inżyniera drogowego, architekta powiatowego, inspektora szkolnego, rady szkolnej powiatowej, urzędu skarbowego i urzędu ubezpieczeniowego. Jednocześnie postanowiono rozpocząć samodzielną akcję budowlaną celem zapewnienia prywatnych lokali mieszkalnych wszystkim swoim pracownikom. Dążąc w szybkiem tempie zrealizować powyższe zamierzenia, wydział powiatowy sejmiku łódzkiego, korzystając z przysługujących mu uprawnień i zważywszy, że pierwszym, a zarazem najważniejszym etapem na drodze do urzeczywistnienia wskazanego wyżej projektu — jest zabezpieczenie odpowiedniego terenu w obrębie miasta, występuje z wnioskiem do rady miejskiej m. Łodzi by, jako miejscowa władza samorządowa, zainicjowała wykup przymusowy gruntów prywatnych o odpowiednim obszarze i położeniu topograficznem i przekazanie ich za pośrednictwem głównego urzędu ziemskiego — do dyspozycji sejmiku łódzkiego.

Pracownicy państwowi, a pożyczka złota.

Województwo podało do wiadomości, iż w myśl odnośnych rozporządzeń urzędnicy państwowi mogą otrzymywać pożyczkę złota na spłaty w 6 równych następujących po sobie ratach miesięcznych. Suma pożyczki nie może przewyższać dwumiesięcznych poborów urzędnika i raty zostają potrącone z pensji. Należytość za obligacje według ceny obowiązującej w dniu zapisu, t. j. złożenia przepisanej deklaracji.— Należność za obligacje, subskrybowane przez urzędników państwowych na powyższych warunkach, pokryje narazie ministerstwo skarbu, a sumy te uważane będą, jako wydane poszczególnym urzędnikom w formie zaliczek zwrotnych. (bip).

Wojskowość rejestruje samochody

Na zasadzie porozumienia min. spraw wewn. i wojsk. na terenie całej Rzplitej polskiej rozpoczęła się niedawno rejestracja samochodów wszelkich kategorji, dokonywana przez władze wojskowe. Ma ona na celu dostarczenie tymże władzom ścisłych danych, dotyczących rozporządzalnego materjału automobilowego, znajdującego się w Polsce, oraz uniemożliwienia na przyszłość wszelkich nadużyć w tym kierunku, w postaci ukrywania samochodów etc.

Rejestracja została przeprowadzona w poszczególnych województwach i obecnie władze centralne przystępują do ogólnego zestawienia spisu samochodów.

Konkursy w szkolnictwie.

Władze szkolne ogłosiły konkurs na posady inspektorów szkolnych w Nieświeżu i Drohiczynie.

Do posad tych są przywiązane pobory, unormowane ustawami z dnia 13 lipca 1920 r. i 18 marca 1921 roku.

Podania, należycie udokumentowane, winny być wnoszone do kuratorjum okręgu szkolnego polskiego w Brześciu nad Bugiem.

Zjazd socjalistów niemieckich w Łodzi.

W dniach 25 — 26 b.m. odbędzie się w Łodzi zjazd przedstawicieli socjalistycznych partji niemieckich w Polsce, socjaldemokratycznej partji z Bydgoszczy, Bielska, Katowic i Łodzi. Między innemi na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z ruchu socjalistycznego niemieckiego w Polsce, oraz ewentualne wywalczenie wspólnej platformy dla polityki państwowej, wyznaczenie linji wytycznej dla prac sejmowych, oraz stosunek do innych socjalistycznych partji w Polsce. (bip).

Zamykanie bram i oświetlanie schodów.

Wobec tego, iż niejednokrotnie dozorcy zamykają bramy domów przed godziną jedenastą komendant policji na m. Łódź inspektor Roszkowski wydał zarządzenie, aby kierownictwo komisarjatów zwróciło uwagę, by bramy domów otwarte były do godziny jedenastej.

Równocześnie komisarjaty policji mają zwracać uwagę na to, aby z nastaniem zmroku klatki schodowe były należycie oświetlone. — Winni nieprzestrzegania tych rozporządzeń będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności. (bip).

Ze stowarzyszenia techników.

Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu stow. Andrzeja 3 wygłosi odczyt p. inż. E. Krzeczkowski na temat: „Ciśnienie w gruntach w teorji, a w rzeczywistości".

Walka z epidemjami wśród zwierząt.

Województwo wydało okólnik, aby starostowie i prezydenci miast delegowali na jarmarki pokarza weterynaryjnego, jako rzeźwiatowego lub komunalnego lekczonawcę, dokonywującego oględzin, wprowadzonych na targowiska zwierząt domowych. — W razie choroby lekarza weterynaryjnego, dozór nad zdrowostanem zwierząt domowych mają pełnić wykwal. oglądacze mięsa.

Koszta utrzymania podejrzanego o chorobę bydła w stajni izolacyjnej ponosi właściciel. — Ze względu na brak personelu weterynaryjnego i nieliczne spędy zwierząt domowych na targi, przepisy te dotyczą tylko jarmarków w tych miejscowościach, w których odbywają się one, a ustanowionych kilka razy do roku

Dochodzenia administracyjne.

—o—

Walka z opilstwem.

Za znajdywanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Wincenty Kwiatkowski (Ogrodowa 38). Józef Zendelak (Kilińskiego 11). Michał Morawski (Kilińskiego 50), Stanisław Kucharski (Konstantynowska 30), Leon Baliński (Obywatelska 2), — Bolesław Baliński (Obywatelska 3), Aleksander Zalewski (Przędzalniana 40), Antoni Wujtasik (Grodzieńska 3). Marjanna Królasik (Berka Joselewicza 3), Bolesław Jachoł (Marysińska 24), Michał Sybielak (Okrzesi 32), Heronim Brynkiewicz (Szopena 4). Józef Jajfa (bez miejsca zamieszkania), Piotr Szymański (Brzezińska 43), Stanisław Jancka (Zawiszy 34). Aniela Szewczyk (Nowomiejska 21), i Stanisław Woźniak (Piwna 25). (bip).

Ochrona pracy.

Pociągnięto do odpowiedzialności Józefa Suwalskiego (Radwańska 35), za handel w godzinach zakazanych. (bip).

Nieostemplowane wagi.

W obrębie 8 komisarjatu policji pociągnięto do odpowiedzialności 28 właścicieli sklepów za używanie nieostemplowanych wag i odważników. (bip).

Fałszowana sacharyna.

Przy ul. Nowo-Targowej 11, został zatrzymany przez policję Noech Skowroński, zam. przy ul. Południowej 30, który niósł w torbie 206 pudełek podrabianej sacharyny. Wobec tego przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, gdzie wykryto 2 i pół klg. sacharyny niepakowanej, w pastylkach, oraz pudełka i banderole.

Sacharynę skonfiskowano, a Skowroński został pociągnięty do odpowiedzialności.

W sklepie spożywczo-kolonialnym Piotra Szymczaka przy ulicy Brzezińskiej 100 policja skonfiskowała 920 sztuk papierosów, 46 paczek i 350 pastylek sacharyny. Sacharynę wraz z protokułem przesłano właściwym władzom.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi
od dnia 12.XI. do 18.XI. 1922 r.

Rodzaj choroby	chorych	zgonów	W tej liczbie zachorow. męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	1	—	1	—	—	1
„ brzuszny	15	1	9	4	11	2
„ powrotny	—	—	—	—	—	—
Gor. połogowa	—	—	—	—	—	—
Czerwonka	—	1	—	—	—	—
Płonica	7	1	3	4	3	4
Błonica	1	1	1	—	1	—
Odra	4	—	2	2	4	—
Krztusiec	1	—	1	—	—	1
Ospa naturalna	—	—	—	—	—	—
Zap. opon mózg.	2	2	1	1	1	1
Róża	—	—	—	—	—	—
Jaglica	—	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	9	—	—	7	2

Wypadki.

(-) **Pod samochodem.** Przy zbiegu ul. Wólczańskiej i Kątnej został przejechany przez samochód 7-letni Kurt Krause podążający do szkoły. Po udzieleniu pomocy odwieziono dziecko do domu.

(-) **Przejechanie.** W bramie domu nr. 28 przy ul. Zgierskiej przejechany został 9-letni Dawid Graf, ulegając obrażeniu ciała i złamaniu prawej ręki. Poszkodowanego przewieziono do szpitala Anny Marji, a woźnicę Symchę Smolińskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (bip).

Kryminalistyka.

(-) **Okradzenie obywatela angielskiego.** Do mieszkania obywatela angielskiego Georga Higginsona, zam. przy ul. Rokicińskiej 32, dostali się złodzieje, którzy po wyłamaniu okna skradli garderobę wartości 60 funtów szterlingów, oraz gotówkę 10 funtów st. i 140.000 mk. polskich. (bip).

(-) **Co kradną?** Do fabryki Libermana przy ul. Gdańskiej 130, dostali się nieznani sprawcy i skradli towaru za 12 miljonów m.

Z mieszkania Roberta Hajnbeckera przy ul. Grabowej 8, skradziono za pomocą wybicia szyby w balkonie różnych rzeczy za 5 miljonów mk.

Ze składu manufaktury Edmunda Emde przy ul. Piotrkowskiej 108, skradziono za pomocą podrobionego klucza 10 szt. towaru wartości miljon pięćset tysięcy mk.

Z mieszkania Mieczysławy Rębowskiej przy ul. Piotrkowskiej 261 skradziono garderobę wartości miljon trzysta tysięcy mk.

Z fabryki wody sodowej Jakóba Bernheima przy ul. Piotrkowskiej 64, skradziono 3 balony wartości 250.000 mk. (bip).

Komunikaty.

Baczność robotnicy szewcccy!
Dnia 26 listopada, t. j. w niedzielę o godz. 9 rano, w lokalu Komisji Okręgowej Dzielna 50, odbędzie się **Ogólne Zebranie** szewców I, II i III kategorji.
Stawcie się jaknajliczniej! Sprawy bardzo ważne. **Zarząd.**
16646—3

W niedzielę, dn. 26 b. m. o g. 12 w poł. odbędzie się w Ognisku Łódzk. Żyd. Tow. Niesienia Pomocy Umysłowo Chorym, Wesoła 17, żałobne nabożeństwo za duszę
ś. p. Sary z Braunów Chasklowiczowej
na które krewnych, przyjaciół i członków Towarzystwa zaprasza
668—1 ZARZĄD.

Proces komunistów we Lwowie.

Zeznania posła Królikowskiego.

LWÓW, 23 bm. (A. W). W drugim dniu procesu komunistów, po zakończeniu czytania aktu oskarżenia, zabrał głos obrońca oskarżonego Królikowskiego, adwokat Duracz z Warszawy i postawił wniosek, aby trybunał uwolnił oskarżonego Królikowskiego z więzienia, ponieważ chroni go nietykalność poselska i należy mu umożliwić wykonanie obowiązków posła.

Prokurator Guertler, powołując się na przepisy ustawodawstwa, sprzeciwił się wnioskowi, nadmieniając, że uwolnienie może nastąpić tylko na żadanie sejmu. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek, poczem przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Królikowskiego.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, robiąc na wstępie zastrzeżenia co do kompetencji sądu, jako urzędu burżuazyjnego. Królikowski zaznacza, że sąd przystępuje do sądzenia na podstawie praw przez klasy posiadające ustanowionych, przestarzałych, antydemokratycznych, oraz na zasadzie ustaw wybitnie reakcyjnych.

Przewodniczący wzywa oskarżonego do nieodbiegania od tematu. Królikowski mimo to przystępuje do odczytywania referatu o komuniźmie. Po kilku kwadransach czytania popadł w stan omnia, wobec czego zarządzono przerwę.

Po przerwie mówił oskarżony w dalszym ciągu o komunizmie, zaprzeczając m. in. jakoby działalność partji wychodziła na korzyść obcych mocarstw. Usiłuje również zaprzeczyć, że ruch komunistyczny jest szerzony w Polsce przez płatnych agitatorów.

Dalszy ciąg przesłuchania w piątek.

—o—

Sprawa Jaworzyny.

Polska nie chce pertraktować z Czechami.

PARYŻ, 23 listopada. (AW). — W uzupełnieniu wiadomości w sprawie oddania przez radę ambasadorów kwestji Jaworzyny do załatwienia bezpośredniego rządom polskiemu i czeskiemu, informacje korespondenta „AW" potwierdzają, że poselstwo polskie otrzymało 15 b. m. notę rady ambasadorów. Nota ta głosi: Na wypadek niedojścia do porozumienia między zainteresowanymi rządami, rada ambasadorów pozostawia sobie pełne prawo stanowienia o kwestji spornej.

Odpowiedź polska została złożona 21 b. m. na Quai d'Orsay. — **Odrzuca ona wznowienie pertraktacji z Czechami i prosi radę o powzięcie niezwłoczne decyzji.**

Ustalenie wschodniej granicy Polski.

WARSZAWA, 23 listopada. (Pat). Na ostatniem posiedzeniu komisji granicznej na wschodzie z udziałem przedstawicieli Polski i władz sowieckich zostało zakończone przekazanie tym władzom wschodniej granicy Rzeczypospolitej polskiej. Linja graniczna pomiędzy Polską a republikami sowieckiemi Rosji, Białorusi i Ukrainy wynosi 1412,2 klm. i zaopatrzona jest w 2281 słupów z godłami państwowemi. W ten sposób pierwsza część zadań komisji granicznej została ukończona. Pozostaje teraz opracowanie operatu granicznego, który ma być złożony rządowi polskiemu i przedstawicielom rządów republik sowieckich oraz zakończenie technicznych pomiarów na zasłupionej już granicy.

Pan Thomas na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 23 listopada. (AW) W ciągu ostatnich dni bawił na Górnym Śląsku p. Thomas, prezydent międzynarodowego biura pracy przy lidze narodów.

P. Thomas przyjechał na Górny Śląsk w celach wyłącznie informacyjnych, mianowicie aby zapoznać się z tutejszem prawodawstwem robotniczem. Konwencja genewska przewiduje pewne wspólne umowy dla obu części Górnego Śląska. P. Thomas chciał się przekonać, czy na tem tle niema jakichkolwiek tarć. Dnia 21 b. m. odbył on konferencję z wojewodą, następnego dnia zwiedził Górny Śląsk i złożył wizytę prezydentowi komisji mieszanej p. Calonderowi w Pszczynie. Dnia 22 b. m. wyjechał p. Thomas do Bytomia.

Marka polska na G. Śląsku.

KATOWICE, 22 listopada (AW). Posiedzenie przedstawicieli pracodawców i władz wojewódzkich 22 b. m. zajmowała się uchwałą komisji walutowej sejmu śląskiego w sprawie wypłacania robotnikom zarobków w markach polskich. Województwo wystąpiło z rozszerzeniem tej uchwały również i na urzędników. Oświadczenia ze stron miarodajnych uzależniają powzięcie jakiejkolwiek decyzji od tego, czy i kiedy rząd polski będzie mógł dostarczyć Górnemu Śląskowi odpowiedniej ilości środków płatniczych. W związku z wprowadzeniem w życie powyższej uchwały, spodziewać się należy ustalenia jednolitych zarobków w całem państwie, aby uniknąć ewentualnej i szkodliwej spekulacji przy przeliczaniu zarobków z marek niemieckich na polskie. Należy żądać, aby ustawa wypowiedziała się za wyłącznem oznaczaniem zarobków w markach polskich. Opinja sądzi, że nie należy się obawiać trudności zasadniczych w przeprowadzeniu całej reformy.

Sprawy kolejowe.

Wagony dla Polski z Ameryki i Francji. — Próba polskiego parowozu.

WARSZAWA, 23-go listopada. (AW). — Niedawno przybył do Gdańska pierwszy okręt z Ameryki, załadowany wagonami kolejowymi, zakupionymi przez Polskę ze stoków demobilizacyjnych Stanów Zjednoczonych. Wyładowanie odbyło się bardzo sprawnie i zostało ukończone 21 b. m. Montaż wspomnianych wagonów przeprowadzi stocznia w Gdańsku.

Przybycie następnych 2 okrętów oczekiwać należy w grudniu r. b., poczem przybywać będą po cztery okręty miesięcznie.

WARSZAWA, 23-go listopada. (AW). — Pomiędzy rządem polskim i francuskim toczą się pertraktacje w sprawie przejęcia przez rząd polski 102 parowozów, 2500 wagonów towarowych i 2000 wagonów osobowych z taboru rozjemczego, odstąpionego w swoim czasie Francji przez Niemcy. Akcja ta prawdopodobnie będzie pomyślnie dla Polski załatwiona.

WARSZAWA, 23-go listopada. Dnia 23 b. m. wyjechała do Piotrkowa delegacja ministerstwa kolei żelaznych, celem dokonania próby parowozu towarowego polskiego typu. Parowóz ten nosi liczbę T. R. 21.

Koniec bandytów.

LWOW, 23 listopada (AW) — Wczoraj w wojskowym sądzie doraźnym w Przemyślu zapadł wyrok przeciwko dwom znanym hersztom band zbójeckich, które grasowały od szeregu lat w Przemyślu i najbliższych powiatach, a mianowicie przeciwko bandytom Murdzi i Szuntali.

Obaj skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie. Dotychczas niewiadomo, czy wyrok zatwierdzony został przez gen. Latinika, dowódcę okręgu korpusowego.

Warszawa.

—o—

CHJENA PRZY PRACY.

Wiec o numerus clausus dla żydów.

W dniu wczorajszym w uniwersytecie warszawskim z inicjatywy organizacji prawicowych studenckich, odbył się wiec, na którym została uchwalona rezolucja z żądaniem wprowadzenia w uczelniach t. zw. numerus clausus dla żydów. Wiec był zwołany pod fałszywą firmą komisji międzyorganizacyjnej, która już oddawna nie istnieje. Organizatorowie wiecu rozpoczęli go o dwie godziny wcześniej, niż to było wyznaczone w odezwach i obsadzili wszystkie wejścia na salę, aby nie dopuścić lewicy akademickiej. Związek organizacji „Bratniej pomocy", a także związek kół naukowych ogłosiły, że z tym wiecem nic wspólnego nie mają.

Odbyty w ten sposób wiec uchwalił oczywiście swoją rezolucję i następnie grupa awanturników usiłowała urządzić pochód przez miasto do ministerstwa oświecenia dla wręczenia tej rezolucji.

Do ministerstwa, które znajduje się przy ulicy Bagateli, doszła bardzo nieliczna grupka, która swoją rezolucję zostawiła w kancelarji. Na tem „wielka akcja" wczoraj zakończyła się.

Po drodze było podobno parę zajść z policją, wywołanych przez uczestników krzykliwej a nielicznej demonstracji.

Echa dymisji dyr. Zagórskiego.

Radny Szpotański przed dwoma tygodniami wystosował interpelację pod adresem magistratu z powodu zdjecia z afisza sztuki K. Wroczyńskiego „Ona" oraz z powodu udzielenia dymisji kierownikowi literackiemu „Rozmaitości" p. A. Zagórskiemu.

Jak się dowiadujemy, „Ona" niebawem powróci na afisz, natomiast dymisja p. Zagórskiego jest nieodwołalna.

Subwencja dla opery.

Departament sztuki wpłacił w tych dniach do kasy miejskiej 150 miljonów mk. tytułem subwencji dla opery miejskiej.

Subwencja ta udzielona została z pewnemi zastrzeżeniami, dotyczącemi pewnych zmian w systemie administracji, oraz eksploatowania gmachu.

100 milj. na inwestycje miejskie.

Magistrat otrzymał 100 miljonów mk. na inwestycje celem zatrudnienia bezrobotnych.

Za pieniądze te przeprowadzona będzie na Pradze ulica Ziemowita.

—:—

Tablice wzrostu dzieci.

Zamieściliśmy niedawno artykuł o konieczności badania wzrostu u niemowląt, obecnie dodajemy uzupełnienie takowego przy pomocy ścisłych danych.

Waga i wzrost po urodzeniu.

Chłopcy . .	waga:	3,130 gr.
	wzrost:	49,8 cm.
Dziewczęta .	waga:	3,020 gr.
	wzrost:	49,3 cm.

Chłopcy i dziewczęta razem

Waga średnia	3,075 gr.
Wzrost średni	49,5 cm.

Tablica wzrostu średniego.

Dzieci obojga płci.

	waga	wzrost
1 miesiąc	3,585 gr.	53 cm.
2 „	4,275 „	56,2 „
3 „	4,863 „	58,2 „
4 „	5,557 „	60,9 „
5 „	6,100 „	62,3 „
6 „	6,600 „	64,2 „
7 „	7,036 „	65,6 „
8 „	7,550 „	66,5 „
9 „	7,910 „	68 „
10 „	8,415 „	69,3 „
11 „	8,740 „	70,4 „
12 „	9,000 „	71,7 „

Od jednego roku do dwuch wzrost waha się od 72 do 82 centymetrów. Porównywując wagę i wzrost swego dziecka z powyższą tablicą, każda matka będzie się mogła zorjentować, czy dziecko normalnie się rozwija. Dr. St.

Wesołe życie dygnitarzy sowieckich.

Jeden z dygnitarzy bolszewickich, Dzierżyński, członek centralnego komitetu egzekucyjnego, wypowiada się w gazecie „Rabočaja Prawda" przeciwko skandalicznym obyczajom, panującym wśród urzędników sowieckich.

Oto najbardziej uderzające ustępy tej rozprawy.

(Przyp. Red.).

„Jako członek centralnego komitetu egzekucyjnego nie mogę się powstrzymać od opublikowania udzielonych mi informacji, dotyczących prywatnego życia znanych członków partji i komitetu. Życie ich zupełnie nie jest zgodne z pojęciem moralności, a nawet, że tak powiem, godności własnej.

Departament polityczny, stosownie do mego żądania, zebrał liczne dokumenty z życia naszych towarzyszy, które niezbyt pochlebnie o nich świadczą. Śledztwo było wszczęte na skutek licznych sporów między członkami partji — były to właściwie skandale, które wykazały, że obyczaje zamieszanych w nie osób godne były raczej smutnej pamięci oficerów carskich, niż odpowiedzialnych członków robotniczo-włościańskiego rządu. Chcę was zapoznać z tą skandaliczną epopeją, a to w tym celu, abyście mogli w czas poskromić naszych towarzyszy, i ażeby centralny komitet postarał się znaleźć środki, by zmyć tą plamę z całej naszej partji.

Krwawa uczta w mieszkaniu komisarza hygjeny.

Dnia 29 lipca, członkowie politycznego komitetu Preczystyńskiego rejonu, zostali zaalarmowani krzykami i śpiewami, dochodzącymi z mieszkania komisarza hygjeny Siemaszki. Krzyki te były tak silne, że na ulicy zgromadziły się tłumy ludzi zaciekawione, co to za ludzie bawią się w mieszkaniu komisarza. Komisarz policji Putoff wysłał tam swoich ludzi, aby się dowiedzieli, jakie są przyczyny tych krzyków, i zaprowadzili spokój. Wysłannicy zastali w mieszkaniu komisarza hygjeny następujące osobistości:

1) Członka rewolucyjnego komitetu wojennego Sklianskiego.

2) Prezydenta komitetu naftowego Smelgo.

3) Komisarza Sierebriakowa.

4) Członków wojennego komitetu Podolskiego i Kasiora.

4) Komendanta armji Kamieniewa.

6) Komisarza sprawiedliwości Stuczkę.

Ten ostatni powitał policjantów obelżywymi wyrazami i rozkazał im natychmiast opuścić lokal i nie mieszać się do nie swoich spraw.

Wywiązała się kłótnia, w rezultacie której ucztujący dali ognia i zranili lekko jednego z policjantów, Krasowskiego, oraz funkcjonarjusza politycznego komitetu Krawiszuka. Policja musiała ustąpić.

Orgje dowódców czerwonej armji.

Najrozmaitsze legendy związane są z nazwiskami dwuch komendantów czerwonej armji: Kamieniewa i Baltyskija.

Zagadką jest jednak z jakiego źródła płyną pieniądze na ich orgje. Wiadomo, że przyjaciel ich, Sklianski, utrzymuje dom gry, gdzie codziennie zbierają się tłumy ludzi podejrzanego pochodzenia.

Departament inspekcyjny doniósł komitetowi centralnemu, że Kamieniew prowadzi zbyt huczne życie, co denerwuje robotników. Kamieniew zajmuje dwie wille, z których jedna jest piętnasto, a druga dwudziesto-pokojowa. Mieszka w nich jego cała rodzina, która się zjechała z prowincji. Ma on do swej dyspozycji cztery automobile, oraz liczny personel; urzędnicy państwowi są na jego usługi. — Wszyscy mieszkańcy tych will otrzymują codziennie porcję wina, konserwów i t. p. Od 1 maja zostali aresztowani za rozpustę następujący członkowie partji: Longanowski—3 razy; Lenski—5 razy; Radek—4 razy; Sorokin—9 razy i Winer—2 razy.

Niedawno zatrzymała policja przed restauracją Jar automobil, w którym szofer i pasażerowie byli pijani. Okazało się później, że byli to towarzysze Zinowjew, Maczeriakow i Sadoul.

Zły przykład.

Nie należy zapominać, że wypadki, o których wspominałem, są znane nietylko członkom komitetu politycznego (za których dyskrecję ja ręczę), ale i szerokim masom. Bohaterowie tych pijatyk zapomnieli o swych obowiązkach i o stanowiskach, jakie zajmują. Zamiast ascetyzmu i prostoty, dają oni przykład rozpusty. Przypominam sobie przykłady rewolucji francuskiej, a kiedy mi przychodzi na myśl Barras i Cambeceres, nie mogę się powstrzymać od żądania, aby partja postarała się uniknąć groźnych następstw, jakie mieć mogą powyższe wypadki, i wyrwała zło z korzeniem.

Wzywam więc centralny komitet ażeby rozkazał wyżej wymienionym swym członkom zaprzestania dotychczasowych orgji i ażeby zapowiedział im kategorycznie, aby zachowywali się jak komuniści, i stali na odpowiednim poziomie moralnym. W przeciwnym bowiem razie ja zrzekam się odpowiedzialności za konsekwencje, jakie z tego mogą wyniknąć.

Jest to dla nas bardzo smutne, lecz smutniejsze jeszcze dla robotników, którzy widzą, jak gmachy rządowe zamieniają się na domy gry i rozpusty.

Dzierżyński.

Filatelistyka.

Austrja, wobec katastrofalnego spadku waluty, zmuszona jest drukować znaczki pocztowe w zmniejszonym formacie.

Dotychczas ukazały się następujące: 100 koron w zielonym, 200 koron w czerwonym, 500 koron w żółtym i 600 kor. w ciemno niebieskim kolorze. Ale i te nowe znaczki niedługo ulegną zmianie, gdyż została znowu podwyższona taryfa pocztowa.

Także i w Niemczech wydano ostatnio nowe znaczki 50-markowe, wielkości dawnych 10 markowych, koloru stalowo-niebieskiego, oraz ciemno zielone znaczki 6-markowe.

W księstwie Luksemburg wydrukowano znaczki po 2 i 75 centimów, z napisem „oficjalne".

Z Gdańska donoszą, że wydano tam znaczki po 100 marek.

W San-Marino wydano znaczki pomarańczowe po 10, zielone po 15, bronzowe po 20, granatowe po 25, czerwono-bronzowe po 45 i niebieskie po 80 centów.

Mimo wprowadzenia tylu nowych znaczków, przewidywane są jeszcze liczne zmiany np. w Polsce i Rumunji. Szwajcarja ma puścić w obieg znaczki z napisem „Pro Juventute".

Angielskie Indje wprowadziły znaczki prowizoryczne, zastępując na jasno zielonych znaczkach napis pół przez jedną czwartą.

To samo zrobiono w kolonjach francuskich: znaczki po 75 cent, koloru fioletowego, z kolonj Gwinea, Dahomei, Nanta, Volta, Mauretanja, Togo i Sudan, wydane w latach 1913—1918, zostały przerobione na 60-centimowe.

W Brazylji ukazały się znaczki o nowej wartości: ciemno-bronzowe po 40; zielono-niebieskie po 80 reisów. Jednocześnie ukazały się marki jubileuszowe, niebieskie po 100 reisów ozdobione reprodukcją obrazu „Gribo do Apirange" pod którem jest napis „Correio Brasil. Centenario 1822-1922". Znaczki jubileuszowe po 200 reisów są czerwone i zawierają portrety Don Pedra I. i Don Josego Bonifacio. Wreszcie znaczki po 500 reisów z portretem prezydenta. —

—:—

Główny nerw życia wiedeńskiego.

(Koresp. własna „Głosu Polskiego").

Wiedeń, 20 listopada.

Cztery razy tygodniowo drga życie wiedeńskie żywszem tętnem, cztery razy tygodniowo tryska życie jego intensywniej, — wtedy mianowicie, gdy pracuje giełda. Do niedawna otwierano giełdę wiedeńską tylko trzy razy tygodniowo. Mieszkańcy Wiednia jednakże tak długo nalegali i tak długo wykazywoli odnośnym władzom, że bez giełdy całe życie wielkomiejskie jest sparaliżowane, że ostatecznie władze ustąpiły i zamiast trzech, mamy obecnie cztery dni giełdowe w tygodniu, a zanosi się poważnie na to, iż giełda będzie otwierana znowu codziennie, jak za dawnych, przedwojennych czasów.

Obserwując nieco bliżej życie wiedeńskie, dochodzi się szybko do wniosku, że giełda zupełnie niepotrzebnie funkcjonuje. To, co załatwia się na giełdzie, można załatwiać, zrównem powodzeniem w kilkunastu wszystkim znanych kawiarniach, w których słychać ustawiczne nawoływania, w których nikt nie siada, tylko na stojąco załatwia wszelkie sprawy, w których gestykuluje się i rozlicza na stolikach i stołach, zastępujących ławy giełdowe. Od czasu do czasu wpada do takich kawiarni znienacka policja, aresztuje dwie, trzy osoby, udaremnia zawarcie kontraktów, zbiera z podłogi baknoty i czeki, które na pewno nigdy przez właściciela prawego nie zostaną zrealizowane.

W żadnem piśmie wiedeńskiem niema chyba więcej czytywanej rubryki, niż rubryka giełdowa. — Manja czytywania podczas wojny komunikatów i sprawozdań wojennych nie była tak rozpowszechniona, jak manja czytywania sprawozdań giełdowych. Mężczyźni, niewiasty, dzieci, urzędnicy i rzemieślnicy, aktorki, służące i studenci gimnazjalni, znają wszelkie pozycje na pamięć, mówią o zwyżce i o spadku waluty z zadziwiającą znajomością rzeczy, śledzą uważnie każdy odruch, każdy moment polityczny i odgadują naprzód, czy korona pójdzie w górę, czy jeszcze spadnie.

Najbardziej nerwowy dzień z całego tygodnia — to poniedziałek. Wychodzące jedynie tylko raz tygodniowo i to tylko w poniedziałki pisma wiedeńskie, prześcigają się w podawaniu jaknajsensacyjniejszych wiadomości giełdowych, zapowiadają jakieś nadzwyczajne, fantastyczne kredyty, mówią o wielkim pesymizmie, jaki powstaje w całym świecie z powodu inflacji korony austrjackiej, wzmiankują, że w najbliższym czasie ma nastąpić nowa emisja baknotów i wprowadzają do życia wielkie zamieszanie. Na giełdzie panuje niepewność: kto jest bojaźliwy, sprzedaje, więcej odważni, skupują. — Zwykle gorzej orjentujący się jakiś osobnik, który dorobił się nieco grosza drogą wielkich oszczędności, zaślepiony powodzeniem, jakiego doznał przy poprzedniej spekulacji giełdowej — kupuje po najwyższych cenach i wyzbywa się tego, co zakupił, w chwili wywołanego sztucznie popłochu, po kursie znacznie niższym. Straty jego są zwykle najwyższe, a jeżeli wyzbył się wszystkiego, co posiadał, to żaden bank nie udzieli mu kredytu, nawet na dalsze życie.

Ta chorobliwa gra giełdowa, która według słów, użytych przez słynnego finansistę austrjackiego dr Rosenberga, zamieniła całą Austrję na jeden wielki bank spekulantów — jest najcharakterystyczniejszą cechą, powojennego życia wiedeńskiego. Nikt już w Wiedniu nie dziwi się, jeżeli dama, z którą idzie pod rękę na przechadzkę, wyrywa się nagle, podbiega do wystawnego okna, w którem wywieszono kursy giełdowe, i bada uważnie, czy taksa lub inne akcje poszły w górę, czy też spadły i o wiele punktów.

Kiepski dzień — słyszy się zazwyczaj, poczem następuje westchnienie. Jeżeli towarzysząca dama spostrzeże, że na westchnienie to człowiek nie reaguje, zapytuje zdziwiona:

— Więc jakto, pana giełda nie zajmuje?

Pomiędzy godziną jedenastą, a pierwszą w południe... jest znana wszystkim, którzy choć raz zwiedzili Wiedeń, Kaertnerstrasse, niejako wystawą ruchomą elegancji. Spotkać tam można wszystkich. Kilka dni temu spotkałem artystkę, którą poznałem przed dwoma laty.

— Jakto? Znowu we Wiedniu? — pyta. Co słychać u pana? Jakże się kochanemu panu powodzi?

Na to serdeczne powitanie odpowiadam oczywiście serdecznemi słowy, nagle, jakby zgrzyt — stawia mi pytanie:

— A cóż porabia giełda dzisiejsza?

Ze sprawami giełdowemi nie jestem obeznany, to też rozmowa nasza urywa się bardzo szybko. Inaczej oczywiście być nie może, bo jakiż zainteresowanie może wzbudzać osobnik, który nie jest obznajmiony ze wszystkiemi tajemnicami giełdowemi, osobnik, który nie wie nawet, że dyrektorzy wielkich banków grywają na rachunek pań aktorek, nie ryzykujących ani centa nawet, lecz zjawiających się od czasu do czasu w pokoju dyrektora dla obliczenia?

Jeżeli jakiejś aktorce lub grandesie nie uda się nawiązać przyjaznych stosunków z dyrektorem wielkiego banku, to wcześniej, czy później, postara się ona o kontakt z jakimś urzędnikiem giełdowym. Taki urzędnik może też niejedno zdziałać, a ponadto nie żąda i on złożenia naprzód jakichkolwiek depozytów i sum gwarancyjnych. Kontentuje się tem, że uważany jest za przyjaciela domu — i to cennego nawet przyjaciela — do którego pani domu może telefonować tyle razy, ile tylko zechce, bez obawy, że weźmie jej to za złe mąż, zadowolony z tego, że wszystkie stroje, buciki, pończoszki jedwabne itd., itd. przychodzą do domu dziwnym cudem spekulacji giełdowej, w której ani żona, ani on osobiście udziału brać nie potrzebują. A im bardziej wzrastają zyski na giełdzie — tem bardziej zacieśniają się węzły przyjaźni między panią domu, a urzędnikiem giełdowym. Flirt posuwa się coraz dalej.. —

Aż tu nagle następuje panika. Jakieś przekleństwo: korona spada i to od dwóch dni. Pani domu dostaje zawrotu głowy. Wzięła trzy akcje na miljon koron, a dziś spadły one do siedemset tysięcy. Czwarta akcja na miljon koron spadła do sześćset pięćdziesięciu. Katastrofa! Przyjaciel telefonował, że trzeba mu pokrycia na przetrwanie kryzysu, potrzebaby sześciu milonów, a przynajmniej trzech, jeżeli nie można inaczej. — Mąż traci cierpliwość, hałasuje, wyje ze wściekłości. Powiada, że oddawna już zauważył, iż żona go zdradza z tym oszustem, podającym się za urzędnika giełdowego. Żona błaga, zaklina, przysięga, że pomiędzy nimi nic nie było i flirt idzie w zapomnienie...

Wieczorem, na balu, pani domu rozgląda się bojaźliwie za kimś, ktoby jej mógł wyratować z ambarasu. Czy ma zapłacić? Ma sprzedać? Ma kupić sobie nowe akcje? A jeżeli wyda na balu, któż zapłaci za zamówione już stroje?...

* * *

Cechą charakterystyczną wielkich miast jest powstawanie na skrzyżowaniu ulic narożnikach ożywionych ulic mniejszych agencji bankowych i składów, zajmujących się sprzedażą dewiz. Idzie do wszystkich miast europejskich: wszędzie spostrzeżecie jeden i ten sam objaw: w Berlinie, w Rzymie, w Medjolanie, czy Brukseli, Paryżu, czy Madrycie, Zurychu lub Wiedniu. Tu, w Wiedniu, większe banki pozakładały oddziały, ale zaraz obok tych oddziałów i filji bankowych można spotkać mniejsze jeszcze przedsiebiorstwa, posiadające bardzo nikłe kapitały i ufundowane tylko z grubsza i spekulacji przy sprzedaży dewiz zagranicznych, a zwłaszcza dewiz polskich. Skoro tylko jakiś bank zauważy, że ta lub owa akcja spada, stara się wszelkimi sposobami właśnie tę spadającą akcję polecić szerokiej kljenteli za pośrednictwem listów, telegramów, zaproszeń do banków. Nadchodzą oczywiście zamówienia, banki spekulują i zarabiają, nie ryzykując przytem ani centyma.

Czasami jednak bywa inaczej i akcja, której przeznaczono, aby spadała, jakby na złość podnosi się. Jeżeli kljentela dopomina się o wypłatę uzyskanych zysków, albo akcji, których bank nie wykupił, następuje „krach" bankowy i oczywiście proces. W taki to sposób upadł jeden ze znanych wiedeńskich banków Binga i Comp. Proces, rozgrywający się przeciwko dyrektorom tego banku, obfitował w przeróżne sensacje, których tu jednak powtarzać nie będę. Bank ten założył jakiś dawniejszy handlarz obuwia, wpłacając 135.000 koron kapitału zakładowego. Pasywa jego wynosiły 80 miljonów koron.

Podobne bankructwo spotkało też bank Dulma, który wyzbył się całego swego majątku, jaki posiadał w Holandji, a ponadto został oszukany na kilka miljonów przez własnego syna.

Giełda wiedeńska jest wśród młodzieży prawdziwym rozsadnikiem zła. Głównym tematem wszelkich rozpraw młodzieży wiedeńskiej jest właśnie waluta i spekulacja akcjami. W szkołach, podczas lekcji łaciny naprzykład słyszeć można taką rozmowę:

— Sprzedaż mi twoje czeki?

— Po jakim kursie?...

— Po kursie dzisiejszym.

— Niektóre mamy śledzą z zadowoleniem finansowe zdolności swych synów, czy córek. Nawet małe berbecie, zapytywane, czego sobie życzą na imieniny, odpowiadają, że chcą waluty. Jeżeli zapytać je, jakim cudem wpadły na taki pomysł, odpowiadają, że w całym domu mówi się tylko o walucie, a same nie wiedzą w jakim banku najlepiej ja zakupić.

Z. Kr.

Nieznany obraz Rembrandta w Pradze.

Już stary Bode zauważył, że Czechy z najdawniejszych czasów były krajem, gdzie można by ło znaleźć największą ilość starych obrazów.

Za cesarza Rudolfa II. który rezydował w Pradze, w Czechach panował prawdziwy wiek Medyceuszów. Ambasador w Brukseli otrzymał rozkaz zakupywania wszystkich lepszych obrazów i przesyłania ich do Pragi.

Jeden z ambasadorów, hrabia Kolowrat - Liebstanski położył wtedy kamień węgielny pod swą słynną galerję obrazów. W Pradze odnaleziono już wiele zaginionych obrazów najlepszych mistrzów, ale odnaleziony obecnie Rembrandt jest jednem z najznakomitszych dzieł mistrza i skarbem dla całego świata kulturalnego.

Nowy Rembrandt posiada wysokość 39 centm. a szerokość 97 centm. i malowany jest na dębowej deseczce, zaopatrzony z odwrotnej strony w poprzeczne listwy.

Wyobraża on zaślubiny Aleksandra wielkiego z Roksolaną córką baktryjskiego króla Oksyartesa.

Słońce ma się ku zachodowi, w długiej sklepionej sali weselnej panuje mrok. Stół biesiadny już jest przez gości opuszczony, tylko dwuch starców trwa jeszcze w poważnej rozmowie.

Dwaj młodzi niewolnicy, jeden z nich jest murzynem, dźwigają rzeźbione misy. Z lewej strony na pierwszym planie siedzi Roksolana w kostjumie z czasów Rembrandta. Jej opuszczona głowa i zniechęcony gest nie zdradzają szczęśliwej oblubienicy. Cała jej postać wyraża głęboki ból, smutek i poddanie się losowi. Aleksander w złotem bramowanej purpurowej todze, z bladożółtym zawojem na szlachetnej głowie przedstawia obraz szczęśliwej i zwycięskiej młodości. Jedna ręka przyciśnięta jest do serca, druga spoczywa na ramieniu Roksolany. Jego szeroko otwarte oczy wyrażają zdziwienie, napięcie i pewien przestrach.

Trochę poza parą królewską mieszczą się trzy damy dworu.

Druga grupa na tym obrazie należy do najpiękniejszych rzeczy jakie Rembrandt kiedykolwiek stworzył.

Z prawej strony na okrągłem niewysokiem wzniesieniu mieści się ołtarz ofiarny i lekki bladawy płomień wznosi się ku purpurowemu baldachimowi, który zajmuje całą prawą stronę obrazu.

Trzej kapłani, w liczbie których znajduje się także arcykapłan w wysokiej tiarze składają ofiary. Złote naczynia, rzeźbione ozdobione drogiemi kamieniami dzbany zdobią prawy i lewy brzeg obrazu. Złoty przezroczysty koszyk o przepięknym rysunku mieści się pośród ołtarza. Wszystkie sprzęty, wszystkie drobiazgi, a nawet każdy załamek szaty niewolników wykończony jest z dokładnością miniatury. Wszystkie obrazy z tego okresu życia Rembrandta są z taką dokładnością wykończone. Znajdujemy tu naturalnie wszystkie właściwości rembrandtowskiej twórczości. Gra świateł i cieni jest niezrównana, a kilka rodzajów oświetlenia daje pole do najniezwyklejszych, a zarazem najdoskonalszych rembrandtowskich efektów.

Przez niewidzialne okno do sali wpadają ostatnie promienie zachodzącego słońca i kładą błyskotliwe refleksy na postacie narzeczonych i trzech dam dworu. W olbrzymiej sklepionej sali siedem lamp oliwnych rzuca mistyczny półcień. Przez małe drzwi z lewej strony wpada zmierzch i sieje aksamitny cień. Przez ogromne podwoje sali, które znajdują się na wprost widza, wpada dzienny blask i oświetla dalekie kopuły i o-bronne mury miasta.

Kapłani w niepewnem oświetleniu ofiarnego płomienia zwracają swe twarze ku parze oblubieńców, oczy ich wyrażają całą nienawiść i niemoc zwyciężonych. Dwaj niewolnicy składają u stóp ołtarza drzewo i ofiary. Skupione ich twarze noszą wyraz cichej zadumy.

Odgadnięcie znaczenia tego obrazu przedstawiało duże trudności. Dopiero gdy odnaleziono pod pokładem lakieru napis, rzecz się wyjaśniła i rozpoznano obraz Rembrandta, malowany w roku 1628. Obraz ten rozwiązuje jedno z najtrudniejszych zagadnień światła i cieni. Dwa, a najwyżej trzy sposoby oświetlania spotykamy na każdym obrazie wielkiego mistrza. Ale rekord świetlny (jeżeli się tak wyrazić można) na obrazie, wyobrażającym zaślubiny Aleksandra, jest jedyny w swoim rodzaju.

Obraz ten jest symfonją świetlną w moll, która rozlewa się w szeroką jednolitą harmonię.

Od wieków już wielki Aleksander tuła się zbrukany, zaniedbany i pokryty grubą warstwą laku. Przechodził z rąk do rąk, wędrował po obcych krajach, aż nareszcie teraz, gdy żebraczy płaszcz spadł z jego ramion, ukazał się naszym olśnionym oczom w królewskiem swem dostojeństwie.

Mistrz Żeniszek, znany czeski malarz, zajął się restauracją znakomitego dzieła. Nic tam nie zostało zmienione, dzieło Rembrandta wyszło z rąk malarza w całym swym majestacie i powsze czasy będzie jeszcze jednym laurem na czole mistrza.

Dr. G. Weil.

—:—

Tragedja morska.

—o—

Zbiorowa śmierć w oczach ratowników.

Niezwykle burzliwa jesień tego roku wypłatała niejeden przykry figiel ludziom morza i spowodowała niejedną tragedję morską podróżującym.

Przejeżdżający z Calais w stronę Newhawen, pocztowy okręt „Pitt junior", zobaczył na horyzoncie czarną pływającą masę. Jakkolwiek droga prowadziła w odmiennym kerunku—„Pitt" podążył w stronę zjawiska.

Morze szalało i lał deszcz tak gęsty, że pływający fragment zaledwie był widocznym. Po większem zbliżeniu się, okazało się, że był to rozbitek jakiegoś okrętu. Spuszczono natychmiast łodzie ratunkowe, ale cyklon morski nie pozwolił zbliżyć się ratownikom do miejsca katastrofy. Z okrętu rzucono snop światła z reflektora i oczom ratowników ukazał się widok wprost tragiczny: niewielki okret był już pod wodą, na powierzchni widniał jeszcze pomost kapitana i maszty, na których były literalnie nalepione postacie ludzkie. Szum fal głuszył wołania o pomoc, a obfity deszcz przysłaniał szczegóły tego tragicznego obrazu.

Ratownicy nie mieli innego wyjścia, jak tylko popłynąć do rozbitka, poświęcając jedną ratunkową łódź, i ryzykując życiem własnem, i zarzucić nań linę z pasami korkowymi Do wykonania tego śmiałego planu przystąpiono natychmiast. Do motorowej łodzi „Irresistible" wsiadło sześciu ludzi. W łodzi znajdował się gruby sznur pochodzący ze szpuli na okręcie.

W tragicznym momencie łódź zbliżyła się do rozbitka. Właśnie usiłowano przerzucić linę tonącym, gdy olbrzymia fala rzuciła łodzią z taką siłą, że rozbiła ją na szczapy. Ratownicy musieli teraz sami szukać ratunku na sznurze. Tymczasem rozbitek pogrążył się zupełnie w wodę, a wraz z nim poszli na dno, kurczowo trzymający się masztu, ludzie.

Marynarze z rozbitej łodzi ratunkowej opowiadają, że nie widzieli w życiu jeszcze podobnie tragicznego obrazu.

Technika morska pobiła wprawdzie ocean, ale nie ujarzmiła go jeszcze na tyle, by podróże uczynić zupełnie bezpiecznemi.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj zapowiedziana od paru tygodni premiera dramatu Słowackiego „Horsztyński". Przygotowane z wielkim pietyzmem arcydzieło otrzymało przepiękne dekoracje J. Wodyńskiego i B. Kudewicza. Cały szereg prób prowadzonych przez tak wytrawnego reżysera, jak dyr. Barwiński --- daje jaknajlepszą rękojmię wysoce artystycznego poziomu premiery. W rolach głównych: K. Adwentowicz (Horsztyński), H. Barwiński (Hetman lit.) E. Snay (Szczęsny).

Najbliższe koncerty Orkiestry Filharmonicznej.

Poranek ludowy w dniu 26-ym b. m. prowadzić będzie tym razem dyr. Bronisław Szulc. Program składać się będzie wyłącznie z utworów Wagnera, a więc odtworzone będą m. in. uw. do op. Rienzi, Fragmenty z Lohengrina, Polonia i in. Jako solistka wystąpi śpiewaczka p. Marja Dolska, która odśpiewa arje operowe z tow. orkiestry.

Koncertem symfonicznym popołudniowym tegoż dnia dyrygować będzie gość z Wiednia, Bernard Tittel, znany z szeregów swych koncertów cyklicznych urządzanych co rocznie w Berlinie i Wiedniu. Dyr. Tittel poprowadzi Symfonię V. Czajkowskiego, uw. „Tannhäuser" Wagnera oraz Scherzo z własnej symfonji No. I. D-moll. Wiolonczelista Hekking odtworzy z towarzyszeniem orkiestry Warjacje „Rococo" Czajkowskiego.

Na najbliższy koncert abonamentowy w dniu 27 bm. udało się dyrekcji pozyskać znakomitego dyrygenta Grzegorza Fitelberga bawiącego obecnie w Polsce, dokąd przybył na czas krótki. Dyr. Fitelberg odtworzy słynny utwór modernisty rosyjskiego Igora Strawińskiego, „Pietruszka".

Prof. Melcer, solista wieczoru, odegra utwór, łączący w sobie głębie uczucia z harmonią klasycznego piękna: koncert Es-dur Mozarta.

Podwieczorek towarzyski.

W niedzielę dnia 26-go bm. o godzinie 5-tej pop. odbędzie się w sali kasyna oficerskiego przy Al. Kościuszki nr. 4 podwieczorek towarzyski z tańcami na rzecz towarzystwa opieki nad inwalidami.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 listopada 1922.

Lozanna–Bruksela.

Rozpoczęta w Lozannie konferencja, jakkolwiek ma ważne, samodzielne znaczenie, jest wstępem do konferencji w Brukselli, gdzie mają być ostatecznie załatwione najdonioślejsze zagadnienia międzynarodowe w zakresie finansowych zobowiązań

Lozanna jest symbolem nowej harmonji mocarstw traktatowych. Skoro znaleziono już punkty wyjścia do zgodnego załatwienia spraw Bliskiego Wschodu, można mieć nadzieję, że przywrócona zostanie harmonja w rozwikływaniu trudnych problematów długów powojennych i odszkodowań niemieckich. Należy nawet wnosić, że kompromis w kwestji wschodniej, który ma być przypieczętowany w Lozannie, stanowi ze strony Francji rekompensatę za przyrzeczone jej już ustępstwa co do nacisku, który przez zbiorową wolę trzech mocarstw wywarty będzie na Niemcy.

I sprawa wschodnia nie jest pozbawiona ważnej strony gospodarczej. Chodzi tu o korzyści, które osobliwie Anglja wyciągnąć pragnie z nowego ukształtowania posiadłości tureckich. Kolonjalne interesy Anglji są z tem ściśle związane. Dotychczas odwracała od tego uwagę polityka Lloyd George'a który po przez protegowanie Niemiec chciał torować sobie drogi na nowe pola zbytu dla produkcji angielskiej. To wywoływać musiało rozdźwięk z Francją. Dziś konjunktury się zmieniły, Bonar Law zastał fatalnie pogmatwaną sytuację na Wschodzie i szuka do niej nowego klucza. Lozanna powinna ten klucz ukuć, lecz kosztem zwekslowania kursu w kwestji reparacji niemieckich.

Jeśli rokowania w Lozannie dadzą pomyślny wynik, Bruksella stanie się trybunałem, który ostatecznie zdecyduje o losach Niemiec.

Bonar Law wyraził już zasadniczo zgodę na konferencję w Brukselli, czemu Lloyd George stanowczo się opierał.

Należy sobie uprzytomnić, co stanowić będzie przedmiot decyzji brukselskich?

Francja nie otrzymała dotychczas ani centyma na rzecz przyznanych jej od Niemiec odszkodowań. Wszystkie koszty odbudowy pokrywa własnymi funduszami, a właściwie pożyczkami wewnętrznemi. Położenie finansowe Francji jest krytyczne. Długi wzrosły do 100 miljardów fran. Wszelkie rekryminacje rozbijały się o opór Lloyd George'a który pobłażał zwłoce Niemiec.

Dn. 31 sierpnia komisja reparacyjna stworzyła stan prowizoryczny, pozwalający Niemcom nic nie płacić do końca b.r. Zbliża się więc termin, od którego ustanowić trzeba nowy stan rzeczy. Jak wiadomo, Niemcy ogłosiły świeżo notę, wyjaśniającą, że i nadal płacić nie mogą. Żądają one pomocy międzynarodowej w postaci kredytu na naprawę waluty, oraz moratorjum wszelkich spłat na przeciąg 3-ch do 4-ch lat. Jest to poprostu ogłoszenie bankructwa.

Decyzje międzynarodowe są więc naglące. Tak dalej trwać nie może. Traktat wersalski w swojej części finansowej traci wszelki walor. Francja jest tu najdotkliwiej poszkodowana. Gdy bowiem z jednej strony nie otrzymuje odszkodowań od Niemiec, z drugiej ugina się pod brzemieniem wojennych długów międzyaljanckich. Dlatego Francja stawia słusznie alternatywę: albo należy umorzyć kredyty wojenne, albo zniewolić Niemcy do punktualnych spłat. Owo „iunctim" między reparacją a rachunkiem długów, zaciągniętych w czasie wojny, jest zupełnie logicznym związkiem rzeczy. Tu wszakże sprawa się komplikuje, bo wierzycielem głównym są Stany Zjednoczone, wobec których żyrantką kredytów była Anglja. Lloyd George stawiał tedy warunek, że może zgodzić się na umorzenia, o ile Stany Zjednoczone zwolnią Anglję od żyra, o czem w Ameryce słyszeć nie chciano.

Cały ten temat wróci jako substrat rozpraw na konferencję brukselską. Sprawy te stają się naglące, nawet piekące. Francja nie może należycie ułożyć budżetu swego na rok 1923, nie mając pewności, co stanie się zarówno ze spłatami Niemiec, jak z długami aljantów. Parlament i opinja publiczna nacierają na rząd, aby nakoniec wyzwolić kraj z dręczącego położenia i wyegzekwować prawa Francji, wyraźnie spływające z traktatu.

Terminu konferencji brukselskiej jeszcze nie oznaczono. Ale po Lozannie odbycie tej decydującej narady będzie już kwestją krótkiego czasu. Wobec pojednawczego nastroju, który obecnie zapanował między Anglją, Francją i Włochami, prawie nie ulega wątpliwości, że zapadną postanowienia, które dadzą Francji pełną satysfakcję.

W takim razie Niemcy będą musiały płacić i być może, że znajdą się pod kuratelą mocarstw lecz o wiele przykrzejszą i surowszą, aniżeli tą jakiej się w nocie swej domagają, godząc się już na kontrolę nad przyszłym bankiem emisyjnym.

Ogólne położenie wszechświatowe obróciło się na niekorzyść Niemiec. Ani w Anglji, ani we Włoszech nie mają one już nastrojów, pobłażających ich ciągłym wybiegom. Francja odzyskała postulat dla swoich słusznych reklamacji. Pozostaje jeszcze droga wykonawcza Oczywiście tu nastręczają się rozliczne trudności. Ale harmonja mocarstw zdoła je niewątpliwie opanować. Można też przewidywać, że zgodne postępowania będą już zapewnione z chwilą, gdy w Lozannie zapadną solidarne decyzje.

St. A. Kempner.

Nowy surowiec włókienniczy.

W szweckich sferach przemysłowych zwrócono ostatnio uwagę na nowy gatunek surowca, zwanego arghan. Ma to być niebezpieczny konkurent bawełny i lnu.

Przy pośrednictwie szweckiego konsulatu w Londynie, kolegjum handlowe w Sztokholmie otrzymało kilka prób przędzy i tkaniny z arghanu. Rzeczoznawcy szweccy wyrażają się o tych nowych tkaninach z zachwytem i przepowiadają arghanowi dużą przyszłość. Przędza jest jedwabista i w kolorowych tkaninach do złudzenia imituje jedwab, w dotyku materjał arghanowy przypomina cienki lniany obrus, jest jednak znacznie miększy.

Znawca wytworów włókienniczych Alfred S. Moore pisze w „The Financier", że arghan pod pewnym względem stoi wyżej niż bawełna, len i konopie.

Arghan jest o 50 procent mocniejszy, niż konopie, nie zmienia się pod wpływem wody morskiej i łatwo może być farbowany.

Arghan jest włóknem pewnej pokrewnej ananasowi rośliny i został odkryty przez sira Henry Wickham przy badaniu roślin kauczukowych. Włókna ukrywają się w olbrzymich liściach tej rośliny i dzielą się z łatwością na pojedyńcze prawie dwumetrowe jedwabiste nici, które natychmiast można użytkować, gdy len konopie, juta i inne muszą być dopiero sztucznie suszone.

Arghan znajduje się w olbrzymich ilościach w południowej Ameryce, ale trudności transportu z głębi kontynentu utrudniają sprowadzanie go do portów. Wobec tego postanowiono przenieść roślinę do innych okolic.

W zjednoczonych republikach malajskich rząd przeznaczył 30 tysięcy akrów ziemi pod arghan, tak samo rząd indyjski i zarząd Cejlonu.

W Indjach znajdują się już obecnie obszerne plantacje tej pożytecznej rośliny.

Należy zaznaczyć, że angielscy przemysłowcy, którzy odnoszą się zazwyczaj bardzo sceptycznie do nowych wynalazków, przyjęli arghan z dużem uznaniem.

Największa na świecie fabryka lin i szpagatów Belfast Ropework Company używa już arghan do fabrykacji sieci rybackich, lin i pasów, tak że obecne istniejące plantacje arghanu mają zapewnione rynki zbytu.

Arghan pojawił się na rynkach światowych w chwili dla jego rozpowszechnienia bardzo korzystnej. Znany jest każdemu obecny brak bawełny, która podskoczyła o 200 procent w cenie, gdy inne materjały są także przynajmniej o 150 procent droższe. Konopie podskoczyło nawet w cenie o 250 proc. w stosunku do cen przedwojennych.

Należy podkreślić, że uprawa i dobywanie arghanu wymaga niewielkich kosztów, co w połączeniu z jego trwałością uczyni z niego idealne włókno przyszłości i rozszerzy jego plantacje na całą kulę ziemską.

Statys.

—:—

Kredyty dla przemysłu.

Sfery gospodarcze, zrzeszone w centralnym związku polskiego przemysłu, handlu i finansów, zgłosiły na posiedzeniu rady handlowej przy ministerstwie przemysłu i handlu, szereg postulatów w sprawie kredytów rządowych dla przemysłu.

W stosunku do kredytów, udzielanych przez polską krajową kasę pożyczkową, sfery gospodarcze uważają za niezbędne:

1) rewizję dotychczasowych norm kredytu, przyznanych poszczególnym przedsiębiorstwom

2) aby dyrekcja P.K.K.P. tylko w razach wyjątkowych, a nie zasadniczo, redukowała kredyty przyznane przez komitet dyskontowy;

3) aby sumy weksli dyskontowanych w P.K.K.P. przez przedsiębiorstwa bezpośrednio oraz za pośrednictwem banków mogły o 50 proc. przewyższać sumę kredytu, przyznaną temu przedsiębiorstwu bezpośrednio przez P. K. K. P.

4) udzielanie specjalnego kredytu pod sola-weksle z żyrem bankowem, z tem, by te nie były skreślone z sumy kredytu, przyznanego bankowi;

5) aby przy udzielaniu kredytów pod zastaw towarów—szacunki, wynoszące obecnie od 15—30 proc. wartości, nie odbiegały w przyszłości tak daleko od rzeczywistej wartości towarów;

6) aby określić stałą normę procentową od ceny giełdowej przy udzielaniu kredytu pod zastaw papierów procentowych i aby P.K.K.P. miała obowiązek honorowania czeków o sumy w ten sposób otrzymanej.

W stosunku do kredytów, udzielanych przez pocztową kasę oszczędności, sfery gospodarcze domagają się:

1) szerszego, aniżeli obecnie, udzielania pomocy kredytowej;

2) stworzenia przedstawicielstwa zrzeszonych organizacji gospodarczych, jako ciała doradczego przy komitecie dyrekcyjnym P. K. O.;

3) niedomagania się gwarancji hipotecznych obok weksli z żyrem bankowem.

O propagandę 8 proc. pożyczki złotej.

Wczoraj w sali województwa łódzkiego odbyło się posiedzenie, zwołane przez wojewodę, dr. Garapicha, celem utworzenia komitetu wojewódzkiego propagandy pożyczki złotej. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz wojskowych, przemysłu, duchowieństwa, prasy, związków zawodowych i t. p.

Zebranie zagaił dr. Garapich, zaznajamiając obecnych z celem zebrania.

Na przewodniczącego powołany został dowódca okręgu, gener. Majewski, zaś do prezydjum redaktor Milke i dyr. Szulborski.

W zastępstwie dyrektora izby skarbowej, naczelnik Nejder, skreślił cel pożyczki złotej, oraz jej znaczenie dla skarbu państwa, jak również i jej znaczenie, jako czynnika wychowawczego dla społeczeństwa, które nauczyć się może oszczędności z równoczesnym zyskiem dla państwa.

Przedstawiciel związku przemysłow. zadeklarowały już pomysłu włókienniczego, dr. Barciński, oświadczył, iż związki przekażne sumy na pożyczkę i związek przemysłu wielkiego ma podpisanych 66 deklaracji na sumę 2 miljardy 303 miljonów marek. — Wobec tego komitet mógłby wyeliminować ze swych zamierzeń przemysł, objąwszy handel, zawody wolne, związki zawodowe i t. p. Sumy powyższe mógł przemysł zadeklarować dzięki temu, że P. K. K. P. udzieliła mu na ten cel kredytów dyskontowych. Co do propagandy, to w Warszawie jest ona prowadzona intensywnie, podczas gdy w Łodzi bardzo słabo.

Dr. Konic zaznaczył, że należałoby utworzyć komitety proboszczowskie, gdyż włościanie posiadają gotówkę, którą powinni złożyć w pożyczkę; przemysłowi brak gotówki i w końcu będzie on tę pożyczkę lombardował. Na wsi musi być wprowadzona propaganda i to może dać skutek pożądany.

W konkluzji wybrano komitet organizacyjny z wojewodą na czele, w skład którego weszli przedstawiciele związków i stowarzyszeń, wojskowości i duchowieństwa. Na posiedzenie jego zostaną wezwani również dokooptowani członkowie komitetu, który też ma rozpocząć akcję w kierunku propagandy pożyczki złotej.

(bip).

Rynek pieniężny

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 15700—15775.
Marka niem. 2.80—2.67 50

Czeki i wpłaty.

Belgja 1065—1062.50
Berlin 2.70—2.57.50
Gdańsk 2.70—2.57.50
Holandja 6300.
Londyn 71200—70100.
Nowy Jork 15825—15775.
Drobne dolary 15800—15650.
Paryż 1150—1152.
Szwajcarja 2985.
Praga 504.
Wiedeń 22.00
Włochy 750.

Listy zastawne.

Miljonówka 1700.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 610.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.50.
5 proc. oblig. m. Warszawy 365.
5 proc Łodzi 195

Akcje.

Bank Dyskontowy 22000.
Bank dla handlu i przem. 53000
Bank przem. lwowskich 2900
Bank przemysłowy 5500
Bank Kred. Warsz. 15500.
Bank tow. współ. 20000.
Bank zj. z. polsk. 7700—8750.
Bank Handlowy 51000
Bank Zachodni 21000.
Zw. Sp. Zarobk. 11550
Cukier 480000.
Firley 5800.
Wildt 9700
Drzewo 6600
Węgiel 81000.
Zieliński 12750.
Starachowice 52000—45000.
Żyrardów 1000000.
Haberbusch 130000
B-cia Nobel 15500
Cegielski 33000—35000
Modrzejów 62000
Lilpop 48000
Pocisk 4700
Ostrowiec 66000
Rudzki 36000—31000
Karasiński 9400
Parowozy 7200
Borkowski 8000.
Bracia Jabłkowscy 10000—9000
Żegluga 4200
Nafta 5800—5500.
Hurt 4000.
Kijewski 62500.

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 25 listopada.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w płac. 15.775, w żąd. 15.850, tranz. 15.800.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w płac. 15.775, w żąd. 15.850.

Franki belgijskie (czeki) w płac. 1055 w żąd. 1065, tranz.

Franki francuskie (czeki) w płac. 1145, żąd. 1155, w tranz. ——

Franki szwajc. (czeki) w płac 2975, w żąd. 3000, w tranz. — —

Funty ang. (czeki) w płac. 71.000, w żąd. 71350, tranz.

Korony austr. (czeki) w płac. 0.22, w żąd. 0.25, w tranz.— —

Korony czeskie (czeki) w płac. 495, w żąd. 505.

Marki niemieckie (got.) 2.70 w żądaniu 2.80 tranz. 2.70.

Marki niem. (czeki) w płac. 2.65, w żąd. 2.70, tranz. 2.67 i pół.

Miljonówka w płac. — — w żąd. 8200.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 15,800
Marki niem. 3.00
Franki fr. 1100
Funty 70000.
Ruble złote 770.000
Ruble srebrne 4900.
Bilon 2.200
Tendencja zniżkowa.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była spokojna. Obroty małe.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 15750 — 15700
Funty 70500.
Franki fr. 1150—1148
Franki belg. 1075—1060.
Franki szwajc. 2950.
Marki 2.75—2.85.
Kor. austr. 0.20.
Kor. czesk. 505—500—495
Liry 740.
Leje 95.
Miljonówka 1800.
Wiedeń czeki 0,25—0,22
Berlin czeki 2.70—2.55

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25 listopada (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Nowy-Jork 6,309,18—6.340,82
Londyn 28.428,75—28.571,25
Holandja 2.555,09—2.568,91.
Paryż 464,83 — 467,17.
Marka polska 40.01 i pół — 40,28 i pół.
Warszawa 38,65 — 38.85
Poznań 38,77 i pół— 38 97 i pół

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 25 listopada (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Amsterdam 2.473,80—2,486,02.
Buenos-Aires 2,289,25—2.300,75
Bruksela 419.94—492.06
Christjania 1,142,13—1,447,87
Kopenhaga 1,266.82—1,273.18.
Sztokholm 1,670,81 — 1,679,19
Helsingfors 161,59—162.41
Medjolan 290.27—291.73.
Londyn 28.179,37—28.370,63
New-Jork 6.271.78—6,303.22
Paryż 451.36—453.64
Zurych 1.182.03—1.187.97
Madryt 972,56—977.44
Wiedeń 9,12—9,18
Praga 200.99—203.01
Budapeszt 2.76—2.78
Marka polska 38
Warszawa 38
Sofja 45,88—46,12
Tokio 2.967,56—2.982,44
Rio de Janeiro 778,05—781,95.
Tendencja — mocniejsza.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 25 listopada. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Amsterdam 2.552 i pół
Belgja 441
Nowy-Jork 6.400
Londyn 28.750
Włochy 297 i pół
Paryż 451 i pół
Zurych 1.190
Praga 202 i pół
Marka polska 39 i 3/4
Warszawa 39 i 3/4.
Tendencja spokojna.

Na zasadzie zezwolenia Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu

ZARZĄD

Warszawskiego Banku Zjednoczonego

Spółka Akcyjna

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, iż celem przeprowadzenia podwyższenia kapitału zakładowego do sumy

Mk. 500.000.000

przez emisję **300.000** sztuk nowych akcji wartości nominalnej po Mk. **1000** w dwóch serjach po **150.000** sztuk akcji każda, ogłasza

SUBSKRYBCJĘ NA CZWARTĄ EMISJĘ (Serję I)

150.000 sztuk nowych akcji, stosownie do następujących warunków:

I. Dotychczasowi Akcjonarjusze mają prawo do przydziału 3-ch akcji czwartej emisji na 4 akcje dawnych emisji po cenie za każdą nową akcję Mk. 1.150, z których Mk. 1.000 będzie wliczone do kapitału zakładowego, reszta—po odtrąceniu kosztów emisji—do kapitału zasobowego.
II. Wpłaty na akcje **1-ej Serji czwartej Emisji** winny być dokonane nie później niż dnia 9|XII 1922 r.
III. Akcjonarjusze, którzy powyższego terminu nie zachowają, tracą prawo do pobrania nowych akcji.
IV. Akcje nowej emisji, nie pobrane przez dawnych Akcjonarjuszów, będą przydzielone stosownie do uznania Zarządu.

Wpłaty na akcje serji pierwszej winny być dokonane:

w Centrali Banku w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej № 129,
lub w **Oddziałach:** „Oddział Miejski—Plac Bankowy“, ul. Żabia № 9.
„Oddział Miejski—Nalewki“, ul. Nalewki № 33.
Oddział w Łodzi—Łódź, ul. Piotrkowska № 77.

16650—1

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi. — Sala Filharmonji.

W poniedziałek, **dnia 27 listopada**, o godz. 8.15 wiecz.

8-my Wielki Koncert Symfoniczny
(Drugi z 2-go cyklu abonamentowego)

DYREKCJA: **GRZEGORZ**

FITELBERG

SOLISTA **HENRYK MELCER** (fortepian)

W programie: Igor Strawiński—Muzyka do baletu „Pietruszka“. Mozart—koncert fortep. Es dur.
Bilety do nabycia w kasie № 2 Sali Filharmonji od 10—1 i od 3—7. 16661—1

Sala Filharmonji, Dzielna 20

Sobota, dn. 25 listopada 1922 r. o godz. 8.30 wiecz.

Tylko jeden wieczór eksperymentalny

Dr. RADWAN
Dr. TO-RHAMA

Psychiczne prom. Roentgena. — Człowiek bez nerwów

EKSPERYMENTY YOGA

Podwójna telepatja — Między życiem, a śmiercią

Eksperymenty odbywać się będą z osobami z publiczności pod kontrolą panów lekarzy.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godziny 10 do 1 i od 3 do 7 wiecz. 16671—1

Fabryka wstążek

w ruchu wraz z warsztatami angielskimi i obszernem pomieszczeniem w centrum miasta zaraz do odstąpienia lub przyjmę wspólnika z kapitałem. Oferty do Administr. „Głosu Polskiego“ sub. „Fabryka wstążek“ 629—3

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 5—8. Panie 4—5.

Dr.
J. Sołowiejczyk
Choroby skórne i wenerycz.
Pańska 4, róg Konstant.
Przyjmuje od 9 do 1-ej od 3—4. 307—20

Dr. med.
H. Wollenberg
Konstantynowska 68
Chor. kobiece i akuszerja
Przyj. od 12 do 2 i od 7 do 8 wiecz 442—10
272 WUZ 14.X-22.

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.
15341—18

TKALNIA
w Pabjanicach
przyjmie robotę zarobkową na warszt. mech. do 54 cal. szer.
Ceny niższe jak w Łodzi.
Snucie i Szlichtowanie — osnów na miejscu. —
Zgłosz.: Piotrkowska № 284, mag. Czidel. 193—4

Lekarz-dentysta
B. Liskier-Męczyńska
Piotrkowska 61
przyjmuje 10—1 i 3—6. 627—3

Zakład kuśnierski
H. Waserman
Piotrkowska 42
wykonywa wszelkie roboty **futrzane damskie**, jak **męskie** po cenach przystępnych z akuratną obsługą. 66-6

Do wynajęcia
2 duże sale po 6 okien każda, nadające się na przedsiębiorstwo handlowe oraz 3 pokoje z kuchnią bez wygód przy ul. Aleksandrowskiej 26. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 16462—3

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 40 mk.)

A. „Linguarum Schola“ właściciele Amblard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki, — włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4—9. 16550—38-n

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3-5 pp. 657—2-n

Hebrajskiego udziela — dyplomowany nauczyciel szkół miejskich. — Wiadomość: Chwat, ul. Piotrkowska 64. 49-2-n

Rutynowana nauczycielka gry fortepianowej b. uczenica prof. A. Michałowskiego i J. Smidowicza udziela lekcji najnowszym systemem. Ul. Radwańska № 43, m. 9. 245—5-n

Tanio udziela początkującym lekcji muzyki na fortepianie nauczycielka Al. 1 Maja № 52, mieszk. 18. 644—2-n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 60 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 706 20-k

A. Kredensy, szafy, garderoba, gabinet, łóżka, tremo i krzesła sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna, II-gie wejście, I piętro. Kaliński. 570—2-k

A. Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wólczańska 62, m. 3, I piętro. Zastać można od g. 8 wieczorem. 539-5-k

Aparat fotogr. 13×18 Goerza, aparat do powiększeń 30×40 Ernemana, Motocykl 2 i pół sprzedam. Zamenhofa 27 m. 5. 668—3—k

Dwa eleganckie damskie futra do sprzedania, od 1 do 5 popoł. Zawadzka 19, Lassy. 568-2-k

Motory benzynowe 10 i 20 koni, stojące i na kołach, zupełnie nowe, oraz dynamo maszyna do sprzedania. Piotrkowska 284, sklep elektrotechniczny. 359—6-k

Okazyjnie bardzo tanio byle zaraz do sprzedania piękna willa, częściowo umeblowana, z ogrodem owocowym i parkiem. Biuro „Fortuna“, Łódź, Wólczańska 165, tel. 14-93. 626—3-k

Pianino, marki „Grabow Berlin, oraz ładny mahoniowy fortepian zaraz do sprzedania. Łódź, ul. Milsza № 61, m. 2. 653—2-k

Sprzedam harmonję warszawską, pedałową. Stare Rokicie, ul. Piękna № 21. Stanisław Nolbert. 628—1-k

Sprzedam stół dębowy rozsuwany i garnitur mebli pluszowych. Dowiedzieć się u gospodarza, ul. Staro-Zarzewska № 19. 676—3—k

Pianino zagraniczne piękne, pierwszorzędnej firmy, sprzedam. Ul. Piotrkowska 117 m. 29. 16557—1—k

Sprzedam parę łóżek dębowych bardzo mało używanych, 140,000 Kościuszki 17, II p., Marek, od 2—4. 670—1—k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, łóżka. Piotrkowska № 189—9. 303—6-k

Sprzedam sukę rasy wilczej. Cegielniana № 8, Kozakiewicz, od 1 — 3 i 5—7. 545-3-k

Sklep spożywczo-kolonjalny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Milsza 10. 572-2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.
(Za wyraz 40 mk.)

Energiczny młodzieniec (izrael.) władający polskim i niemieckim poszukuje jakiejkolwiek posady lub zajęcia w interesie lub w fabryce, Szerkowski, Pasaż-Szulca № 25. 633—1-pp

Inteligentna panna poszukuje posady, jako kasjerka. Oferty pod „E. H.“ do admin. „Głosu Polskiego“ 537—3-pp

Krawcowa zdolna, znająca krój, poszukuje szycia w domach prywatnych. Milsza № 30, m. 29. 662—1-pp

Panna młoda, inteligentna, wykształcona przyjmie posadę w sklepie wędlin, z utrzymaniem, obeznana w tym fachu. Oferty do Głosu pod „Poszukuje“ 546—3-pp

Wykształcona, inteligentna panienka poszukuje zajęcia do nowego u samotnego od zaraz. Oferty do „Głosu“ pod „Solidna“. 641-1-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 50 mk.)

Potrzebna dziewczyna do pomocy. Zielona 12, (restauracja) 640-2-pz

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Artur Eger, Sienkiewicza 105. 642—3 pz

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 50 mk.)

Pokoju umeblowanego lub bez mebli poszukuje spokojny mężczyzna. Oferty pod „A. E. Z.“ do admin. „Głosu“ 545-3-m

Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty „22“ 648—1 m

Pokój w śródmieściu zamienię na pokój z kuchnią ewent. dwa pokoje, za dopłatą. Oferty pod „róg Nawrot“ do „Głosu“.

Doniesienia rozmaite.
(Za wyraz 50 mk).

Do wynajęcia 2 piwnice i różne rzeczy do sprzedania. ul. Jerzego 8 (Ekaterynburgska). 635—2-d

Przyjmuję do roboty jumpry i roboty rechellieu. Wiadomość: ul. Dzielna 35. Skład apteczny, od 12—1 i od 5—7 634—2-d

Zagubione dokumenty:
(Za wyraz 30 mk.)

Jedwab Łaja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 522—3-z

Kuperman Elka zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 579-3-z

Lenga Helena zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 563—3—z

Lewin Abram Mordka zgubił paszport niemiecki. 632—3-z

Muszyńska Weronika — zgubiła paszport, wyd. w gminie Nowosolna, pow. Brzeziny. 523-3-z

Miklaszewska Henryka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 573—3-z

Putel Zelig zgubił paszport rosyjski, wyd. w Rogowie. 647—3-z

Rozenberg Adela zgubiła dowód osobisty, wyd. w gm. Widzew. 625—3-z

Szubert Helena zgubiła paszport niemiecki, wyd we wsi Błazuda. 604—3-z

Szubert Kazimierz zgubił paszport rosyjski, oraz kartę powołania rocz. 1894. 603—3-z

Tomczak Michalina zgubiła paszport niemiec., wyd. w Piątku. 645-3-z

Zaginęło w Pabjanicach tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na imię Moszka Chaima Rozenthala. 638—3-z

Załoga Jan zgubił kartę powołania rocz. 1902. 567—3-z

Zaleski Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Nowosolnie, równocześnie zgubione zostało świadectwo na konia. 516—5-z

Żak Antoni zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Kaliszu. 534—3-z

---

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.500.—, Kwartalnie Mk. 7.500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.650. Zagranicą Mk. 5.600 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 150 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed i w tekście 400 mk. po tekście 300 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 250 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 20,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranica o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 36. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.